

Adres Redakcji i Admini-
stracji: **L w ó w, u l i c a**
Chorążczyzny 1. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Cena
egzemplarza
20 gr.

Należność pacytowa odliczona ryczałtem.

Dziś 12 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8353

Lwów, czwartek 15 grudnia 1927

Rok XVIII.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.

Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Wicemin. Car generalnym komisarzem wyborczym.
Wicekomisarzem został wiceprezes sądu apelacyjnego Dukiewicz.

**Sensacyjna rozprawa o nadużycia w „Domu Narodnym”. - Spra-
wa podwyżki poborów urzędniczych rozstrzygnięta zostanie
w tym tygodniu. - Zagadkowy zgon samotnej dziwaczki przy
ul. Janowskiej. - Zagrożony aresztowaniem rewident Gdula, za-
strzelił się w kurytarzu urzędu celnego.**

Muszę dę angielską desk należy j k ści poleca Firma „Zakopane“ Moor i Stachowicz Lwów, Akademicka 24 — Sapiehy 25.

Jedzcie chleb

MERKURY

ZDROWY I TANI

1 kg - 59 gro. zy.

P. KNOLL WRACA DO RZYMU.

Warszawa, 13. grudnia. (Tel. G. P.)
Min. Zaleski wraca do Warszawy w
czwartek 15. bm. Zastępujący go poseł
Knoll, po przekazaniu urzędowania udać
się ma w nadchodzącą niedzielę do Rzy-
mu, gdzie zajmuje stanowisko przedsta-
wiciela dyplomatycznego Polski przy
rządzie włoskim.

SPIS LUDNOŚCI M. WARSZAWY.
(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. grudnia. (ps.)
W dniu 1 stycznia 1928 r. przeprowa-
dzony będzie w Warszawie jednorazowy
spis ludności. Spis ten ma po-
służyć dla przygotowania do wyborów
sejmowych i senackich.

**ANGLJA NIE ZAWRZE NOWEGO
SOJUSZU Z JAPONJĄ.**

Londyn, 13 grudnia. (Tel. G. P.)
Na wczorajszym posiedzeniu Izby
Gmin oświadczyli przedstawiciele
rządu, że Anglja niema zamiaru za-
warcia nowego sojuszu z Japonją,
ponieważ cel takiego sojuszu jest
już osiągnięty przez zawarcie ukła-
du 4 mocarstw po konferencji wa-
szyngtońskiej.



WYPADEK AUTOMOBILOWY I JEGO SKUTKI.
(Do artykułu na str. 6-tej.)

Kosztom jednego milarda dolarów

STANY ZJ. BUDUJĄ ZNÓW OLBREZYMIĄ FLOTĘ.

Nowy Jork, 13. grudnia. (Tel. G. P.)
Sekretarz marynarki zasięgnął rady
członków kongresu w sprawie 5-let-
niego programu budowy okrętów. Pro-

gram ten przewiduje kredyt, przeszło
1 miliard dolarów na budowę 26 krą-
żowników o pojemności 10.000 ton,
trzech okrętów, baz dla samolotów,

4 łodzi podwodnych, 18 torpedowców
i wreszcie szeregu nowych pancerni-
ków. Coolidge akceptuje podobno ten
program i godzi się na przeznaczenie
na ten cel w przyszłym roku budże-
towym kredytu 200 milionów dol.

**POPRAWA KURSU POŻYCZKI
POLSKIEJ W AMERYCE.**

Warszawa, 13 grudnia. (Tel. G. P.)
Kurs polskiej 7 proc. pożyczki sta-
bilizacyjnej na giełdzie nowojor-
skiej uległ, prawdopodobnie na skut-
tek zażegnania konfliktu polsko-
litewskiego, znacznej poprawie. O-
statnio kurs ultimo doszedł do po-
ziomu 93 i 3/4, tj. odzyskał prawie
w całości poziom kursu emisyjnego.
Mianowicie w czasie od 5—10 bm.
notowano kurs następujący: kurs
najwyższy 92 i 7/8, najniższy 89, ul-
timo 91 i 3/4.

ZŁOTY POLSKI W KOWNIE.

Kowno 13. grudnia. (Tel. G. P.) Za-
notowano tu w ostatnich dniach silny
popyt na walutę polską.

**LWOWSKIE
DENTAL-DEPOT**

podają do wiadomości Szano-
wnych P. T. Odbiorców, że do
końca grudnia b. r. sprzedają
wszelkie towary po znacznie zni-
żonych cenach.

Proszę korzystać ze sposobności.

Samozwańcze komentarze i niewczesne groźby.

WZROST ATMOSFERY PODNIECONEJ. — POD NIEWŁAŚCIWYM ADRESEM. — PODWÓJNA NIEPRAWDA. — KOMUNIKAT NA CZASIE. — GDY TEMPERAMENT UNIESIE. — NA WOJNĘ RELIGIJNĄ NIKT SIĘ W POLSCE NIE ZGODZI.

Lwów, 14. grudnia.

(stm.). Stało się to, co niemiłosiernie było przewidzieć. List pasterski nie przyczynił się nieestetycznie do załagodzenia rozpalonych namiętności. Dzień każdy przynosi dalszy wzrost podniecenia atmosfery. I padają przytem nierazdoko słowa zbyt krewkie i groźby nieprzemysłane.

Przypisywać winę tego stanu orędziu Książąt Kościoła byłoby co najmniej niesprawiedliwe. Z tą samą racją można byłoby winić lekarza, że zalecone przez niego lekarstwo zostało niewłaściwie użyte i spowodowało pogorszenie stanu zdrowia pacjenta.

Tu odpowiedzialnością podzielić się między sobą winni przeróżni niepowołani interpretatorzy listu pasterskiego. Oni to zeskanotałali na własną, rzecz dyktowane obywatelską troską wystąpienie Książąt Kościoła. Oni to prowokacyjnie wołają dzień w dzień: „Kościół z nami i tylko z nami”. A że interpretatorzy prowadzą równocześnie podjazdową walkę z rządem i Marsz. Piłsudskim, pragną wywołać wrażenie, iż wraz z nim staje się do tej walki także Kościół.

A jest to nieprawda. Obiektywna, i subiektywna. Wypowiadanie walki rządowi danego państwa uważa Kościół katolicki za ostateczność. I korzysta z niej w wyjątkowych tylko wypadkach. Gdy ustroj państwowy godzi w jego podstawy. Tak dzieło się w Sowjetach. I w Meksyku. Ku wielkiemu zresztą ubolewaniu Stolicy Apostolskiej, która walki tej nie chce.

Ale stosunki religijne, panujące w obu wymienionych państwach nie znajdują żadnej analogii w Rzplitej Polskiej. U nas, według art. 114 Konstytucji, wyznaczenie rzym. kat. zajmuje naczelną stanowisko wśród równouprawnionych wyznań. Zaś stosunek kierujących dostojników kościelnych do obecnego szefa rządu cechuje żywa i często akcentowana sympatja. Wiele próba wykorzystania listu pasterskiego do walki z tym rządem musi zawiść. I niewątpliwie zawiedzie. Nie udzieli na to swej sankcji Kościół.

Jeżeli w tej sprawie istniały jakiegokolwiek wątpliwości, to muszą się rozwiać. Oto bowiem „Dzień Polski” pt. „Episkopat i Rząd” zamieścił następujący komunikat:

„Wobec tego, że wśród pewnych kół opozycyjnych istnieje wyraźna tendencja do uczynienia z listu biskupów polskich w sprawie wyborów ostateczną dla akcji politycznej przeciwko rządowi, z najbardziej miarodajnych źródeł otrzymaliśmy wyjaśnienie, z którego jasno wynika, że interpretacja listu biskupów przez koła opozycyjne jest całkowicie dowolna i zupełnie nie odpowiada intencjom i intencjom episkopatu polskiego.

Według tego wyjaśnienia, list biskupów polskich w sprawie wyborów należy rozumieć jako wezwanie wszystkich katolików do zjednoczenia się na platformie obrony interesów Kościoła i moralności chrześcijańskiej przez unikanie rozbijania głosów przy wyborach, przy zupełnym zaniechaniu walki z rządem.

Jesteśmy przekonani, że wyjaśnienie intencji biskupów polskich, pochodzące ze źródeł zupełnie miarodajnych, przyniesie społeczeństwu polskiemu z głębokim zadowoleniem i nie da się wyzyskać, jako narzędzie walki politycznej, podyktowanej wzglę-

dami partyjnymi, a nie odpowiadającą zupełnie interesom państwa.”

Zupełnie chyba jasno? I niedwuznacznie.

To też żałować należy, że „Głos Prawdy” pozwolił się sprowokować przez samozwańczych komentatorów endeckich i dając folę temperamentowi uciekł się do groźb. Są one wprawdzie niepoważne. Do realizacji w obecnych warunkach niemożliwe. Ale tem gorzej. Dojrzała polityka winna przywiązywać wagę do słów wypowiedzianych. I dwa razy przetrząść, zanim zdecydować się je rzucić na szalę. Inaczej osiągnąć bywa efekt wręcz odwrotny.

Mamy na myśli wywody p. Stępczyńskiego, który odgryza się w swym organie — rozdziałem Kościoła od Państwa. Ma rację p. Stępczyński, piętnując gorszące widowisko, którego kraj jest dziś świadkiem. Ma rację, gdy stwierdza, że z wzniosłego wezwania biskupów polskich do pacyfikacji usiłuje się uczynić oręż wojenny w walce endecji z demokracją polską. Ale dalej ogół demokracji polskiej z p. Stępczyńskim nie pójdzie. Bo nad temperamentem winien brać górę rozum. A tylko na karb temperamentu kłaść należy poniższe uwagi p. Stępczyńskiego:

.....Oczekujemy spokojnie rezulta-

Z dniem 14 g udnia 1927 r., ponownie otworzylis ny

wytwornie urzadzone. — swego czasu bardzo popularne —

POKOJE DO ŚNIADAN

Bufet bogato zaopatrzony w ciepłe i zimne przekąski oraz najwykwintniejsze delikatesy, kanapki, sałatki franc., konserwy rybne i t. p.

Antoni Moor i Jerzy Stachowicz

właściciele handlu kolonialnego

pod firmą „ZAKOPANE” Akademicka 24.

Powrót i powitanie Marszałka Piłsudskiego.

OWACJA NA DWORCU WARSZAWSKIM. — WŚRÓD OCZEKUJĄCYCH NA POWRÓT P. MARSZAŁKA BYLI POSŁOWIE NIEMIECKI I SOWJECKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. grudnia. (ps) Zgodnie z zapowiedzią dziś o godz. 7.35 rano powrócił do Warszawy Marsz. Piłsudski. Na długo już przed tą godziną ożywiły się salony recepcyjne, jak również peron, gdzie zgromadzili się przedstawiciele władz, wojskowości i organizacji społecznych. Na powitanie Marszałka przybyli: wicepremier Bartel, młn. Skłakowski, Czechowicz, Dobrucki, Staniewicz, Kwiatkowski, Meyertowicz i Romecki, a zatem wszyscy członkowie Rządu, przebywający w Warszawie. wicem. spraw

wojsk. gen. Konarzewski i Fabrycy, szef kancelarii cyw. Dzięciolowski. Bardzo licznie reprezentowany był korpus dyplomatyczny z ambasadorami franc. Laroche i posłem niemieckim Rauschem na czele. Szczególną uwagę zwracało przybycie na dworzec posła sowskiego Bogomołowa, który zjawił się w towarzystwie pierwszego sekretarza Arkadiewa.

Rozatem zjawili się szef sztabu gener. gen. Piskor, gen. Rozen, gen. Rydz-Śmigły, Roppert, Osinski, komandor Świrski pułk Stawek. pułk.

Prystor, pułk. Rayski, delegacje oficerskie pułków. Bardzo licznie reprezentowany był korpus oficerski.

Punktualnie o oznaczonej godzinie zajechał pociąg na dworzec wileński, w chwilę potem w wagonie salonowym ukazała się postać Marsz. Piłsudskiego ubranego po cywilnemu. Rozległy się okrzyki: „Niech żyje Marsz. Piłsudski!” a w moment polem zameldował się Marszałkowi gen. Rozen, oraz zgłosili się ministrowie. Marszałek był w bardzo dobrym humorze, wypoczęty, witał się z ministrami, dyplomacją, generalicją i przez cały czas był celem obiektów fotograficznych. na co nawet sarkał.

Następnie przeszedł do salonów recepcyjnych, gdzie panie z rodzin wojskowych ofiarowały mu kwiaty. W salonie recepcyjnym krótko się zatrzymał, rozmawiał z posłem niemieckim Rauscherem i posłem sowskim Bogomołowem, poczem w towarzystwie pułk. Becka samochodem udał się do Belwederu.

Marsz. Piłsudskiemu towarzyszyli w drodze do Warszawy pułk. Beck, rotm. Próchnicki i attache wojskowy z Londynu maj. Michalski. Oficerowie opowiadali na dworcu, że przez całą drogę marzł, gdyż Marsz. Piłsudski nie znosi temperatury wyższej nad 14 stopni. Na uwagę zasługuje fakt, iż w czasie swej krótkiej podróży politycznej, Marszałek nie zapomniał o swych córeczkach, którym przywiózł z Wiednia dwa duże pudełka zabawek, a w Genewie zakupił dla nich mały gramofon szwajcarski.

Attaches wojskowi zbadali pogranicze Litwy

FAŁSZYWE POGLÓSKI O NIEDOPUSZCZENIU ICH NA TERYTORIUM LITWESKIE.

Paryż, 13. grudnia. (Tel. G. P.) Agencja Havasa donosi, że w kołach miarodajnych demontują wiadomości ze źródeł zagranicznych, jakoby Litwa odmówiła wstępu na swe terytorium attache wojskowym państw sprzymierzonych, mającym misję zba-

daniu granicy polsko-litewskiej. Zgodnie z instrukcją otrzymaną od Briana w ubiegłym tygodniu, attache wojskowi zbadali granicę, nie wkraczając na terytorium Litwy. Stwierdzili oni, że na pograniczu panuje całkowity spokój.

Sowieckie burzymurki biorą się do roboty

CERKWIE I KLASZTORY LEGNA W GRUZY, BY USTĄPIĆ MIEJSCA „LINJOM TRAMWAJOWYM”.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.”)

Pogranicze sow. 13. grudnia. Z Moskwy donoszą: Rada stołeczna postanowiła zburzyć cały szereg klasztorów, cerkwi i innych świątyń o wielkiej wartości historycznej. Również zburzeniu podlega kilka dzwonnice, zbudowanych jeszcze w średnio-wieczu. Postanowienie swe rada mo-

tywuje rzekomo koniecznością unormowania ruchu ulicznego, oraz potrzebą wybudowania nowych linii tramwajowych. W rzeczywistości jest ono podyktowane celami walki antyreligijnej. Wobec tego postanowienie to wywołało olbrzymie oburzenie wśród ludności stołecznej.

Papucze męsk. damsk. i dziecięce. różne pantofle domowe po cca najtańszej. **! Sicho!** Lwów, pl Kapitułny 3. (naprzeciw Katedry)

P. Wicemin. Car gen. komisarzem wyborczym.

WICEKOMISARZEM — WICEPREZES SĄDU APELACYJNEGO DUTKIEWICZ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. grudnia. (ps). Dzisiejszy „Monitor Polski” ogłasza nominację generalnego komisarza wyborczego, oraz jego następcy generalnego. Odnośne nominacje brzmią:

„Do Pana Stanisława Cara, podsekretarza stanu w Min. Sprawiedliwości w Warszawie. Na podstawie ust. 2. art. 16 ustawy z dnia 28. lipca 1922 r., zawierającej ordynację wyborczą do Sejmu, mianuję Pana generalnym komisarzem wyborczym. Warszawa, dnia 13. grudnia 1927 r. Prezydent Rzpltej I. Mościcki, Prezes Rady Min. Józef Piłsudski.

Drugie pismo brzmi:

„Do Pana Feliksa Dutkiewicza, wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Na podstawie ust. 2. art. 16. ustawy z dnia 28. lipca 1922 r. zawierającej ordynację wyborczą do Sejmu, mianuję Pana zastępcą generalnego komisarza wyborczego. Warszawa, dnia 13. grudnia 1927 r. Prezydent Rzpltej I. Mościcki, Prezes Rady Min. Józef Piłsudski.”

Jak się dowiadujemy, główny komisarz wyborczy będzie w Ministerstwie Sprawiedliwości. Skład i adres gł. komisji wyborczej zostanie podany w najbliższym „Monitorze Polskim”.

WAŻNA KONFERENCJA.

Warszawa, 13. grudnia. (Tel. G. P.) Dziś na Zamku odbyła się konferencja z udziałem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marsz. Piłsudskiego oraz wicepremiera Bartla.

Dziś p. wicepremier Bartel przyjął na dłuższej audjencji doradcę finansowego Deveya.

MARSZAŁEK WE „WŁAŚCIWEJ SKÓRZE”.

Warszawa, 13. grudnia. (Tel. G. P.) W czasie pobytu w Genewie premier Piłsudski zaprosił min. Chamberlaina wraz z małżonką do Warszawy. Państwo Chamberlain na wiosnę przyszłego roku mają zamiar skorzystać z zaproszenia. Marszałek Piłsudski przy tej okazji oświadczył pani Chamberlain:

— Będę bardzo rad, że pani odwiedzi stolicę Polski, a i mnie zobaczy tam pani we właściwej mojej skórze, po woj-skowemu, boć przecież jestem żołnierzem.”

PIŁSUDSKI „MARECHAŁ DE LA PAIX”

„I ja jestem Litwinem!”

Genewa, 13. grudnia. (Tel. G. P.) Pobyt Marszałka Piłsudskiego w Genewie jest ciągle jeszcze tematem rozmów w kołach dyplomatycznych i uwag w prasie. Piłsudskiego nazywają tu: „Marechal de la Paix” — „Marszałkiem Pokoju”.

Na zebraniu poufnym przedstawiciele mocarstw Piłsudski, uzasadniając swe bezwzględne żądanie wyraźnego oświadczenia się Waldemarasa za pokojem czy wojną — miał powiedzieć:

— Litwini są uparci i mają charakter. Ale przecież i ja jestem Litwinem!

SKREŚLONA OBWÓDKA ŻAŁOBNA...

Kowno, 13. grudnia. (Tel. G. P.) Organ opozycyjny „Rytas” ukazać się miał w żałobnej obwódce z artykułem pośła Bvstrasa pt. „Jak straciliśmy Wilno?” Cenzura skreśliła cały artykuł i obwódkę.

NOWY PREMIER FIŃSKI.

Helsingfors 13. grudnia. (Tel. G. P.) Prezydent republiki Relander powierzył misję utworzenia nowego rządu przedstawicielowi partii agrarnej drowi Sunila.

Warszawa, 13. grudnia. (ps) Do państwowej komisji wyborczej wej- dą następujący członkowie z pośród przedstawicieli klubów: ZLN. adw. Sawicki, zast. b. sen. Bielawski, Ch. N.: adw. Fudański, zast. b. poseł ks. Wyrebowski. Piast: adw. Urbanowicz, zast. b. pos. Osiecki. PPS:

b. pos. Pużak, zast. b. pos. Liebermann. Wyzwolenie: b. pos. Bagiński, zast. Szumański. Str. Chłopskie: b. pos. Wrona, zast. adw. Rykowski. Chrz. Dem.: b. wicem. Kuczyński, zast. Janczew. Koło Żyd.: b. pos. Hartfeld, zast. Trockenheim.

Kinot. atr

PALACE

LEGIONÓW 1/3

Blondynka czy Brunetka

dramat w 10 aktach.

Ponadto komedia jako uzupełnienie.

ZWRACAMY UWAGĘ P. T. Publi zności, że odtąd największe nawet filmy ogłaszać będziemy na afiszach małego formatu.

Trzy „katolickie” bloki wyborcze.

ENDECCJA PRZYBRAŁA SZYLD PARTJI KATOLICKO - NARODOWEJ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. grudnia. (ps) Dotychczasowy efekt listu pasterskiego ująć się da w stworzeniu trzech bloków wyborczych, przyczem wszystkie noszą nazwę bloków katolickich. Jeden blok pozostaje pod patronatem Chadeccji, drugim jest blok bezpartyjny katolicki, który ukonstytuował się w Wilnie i który ma w stosunku do rządu Marsz. Piłsudskiego zajmować stanowisko życzliwe. Trzeci blok tworzą endecy, którzy na gwałt przemalowują swój niepopularny dzisiaj szyld na katolicko - narodową partję.

Dzisiejsza prasa narodowo - demokratyczna ogłasza długą odezwę do urzędników, wzywając ich do wybierania na posłów i senatorów przede wszystkim dygnitarzy „Obwipolu”. Wśród podpisanych znajdują się nazwiska obu gen. Hallerów, Marsz. senatu Trąmpczyńskiego, b. min. Zdziechowskiego, b. komendanta P. P. Borzęckiego, dymisjonowanych wojewodów itd. Chadeccy, którzy chcą stworzyć blok, chcieliby tym blokiem objąć endeków, Dubadeków, piastowców i resztki NPR.

Jeszcze w tym tygodniu rozstrzygnię się sprawa podwyżek płac urzędniczych.

Telefonem własny „Gaz. Por.”

Warszawa, 13. grudnia. (ps) Wczorajsza Rada Min., która zajmowała się sprawą podwyższenia urzędniczych poborów, nie powzięła ostatecznej decyzji w tej sprawie. Całą sprawę odłożono do przyjazdu Marsz. Piłsudskiego i będzie ona figurować na porządku dziennym najbliższej Rady Min., która przypuszczalnie odbędzie się jeszcze w tym tygodniu.

Ponowne przedłużenie terminu stabilizacji urzędników państwowych.

ZA KILKA MIESIĘCY SPRAWA TA BĘDZIE SPINALIZOWANA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. grudnia. (ps.) Z dniem 31. grudnia upływa termin, na podstawie którego komisje stabilizacyjne miały przeprowadzić stabilizację urzędników państwowych. Wobec tego zachodzi konieczność przedłużenia tego terminu o jakichś kilka miesięcy. Należy zauważyć, że termin ten był już dwa razy przez Radę Min. odraczany. Do tej pory niewielka

ilość urzędników otrzymała stabilizację, co spowodowało interwencję organizacji urzędniczych w formie memoriałów, domagających się przyspieszenia stabilizacji. Obecnie prace tych komisji toczą się szybciej, tak, iż istnieje nadzieja, że do kilku miesięcy sprawa stabilizacji urzędników państwowych będzie załatwiona.

Jednorazowy zasiłek dla urzędników państwowych.

SZCZEGÓŁY PONIEDZIAŁKOWEJ UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. grudnia. (ps.) Rada Min. na posiedzeniu wczorajszym uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonariuszy państwowych. Wedle tego rozporządzenia

pracownicy kontraktowi, pobierający wynagrodzenie miesięczne, ustalone w sposób ryczałtowy, a nie przenoszący kwoty 800 zł., otrzymają jednorazowy dodatek w wysokości 60 proc. wynagrodzenia za listopad. Takż dodatek przy

WYSIEKI miednicy. Dzięki zastosowaniu znanego naturalnego szlamu piszczańskiego następuje szybkie wessanie się ich. Gotowy okład „Gamma-Kompresse”. We wszystkich aptekach i drogerjach. Skład główny: Biuro Piszczany dla Polski, Cieszyn.

znany został pracownikom pocztowym dziennicze płatnym, czasowym i próbnym pracownikom kolejowym w tej samej wysokości. Wymienionym funkcjonariuszom ma być wypłacony dodatek ten w dniu 20 grudnia. Poza-tem Rada Min. uchwaliła dodatek dla samotnych pracowników państwowych w wysokości jednorazowego zasiłku, a mianowicie pracownikom dyrekcji lasów państwowych, nadleś-nych zaliczając do grupy uposażeniowej 17, 18 i 19. Dodatek ten jest płatny natychmiast.

KRAPIEŻ W SEJMOWYM KLUBIE
Z. L. N.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. grudnia. (ps.) Sekretarka sejmowego klubu ZLN. zawiadomiła kanclerkę sejmową, że z biurka i z szafy po włamaniu się, skradziono dokumenty, należące do kilku posłów tego klubu

DYMISSJA GABINETU LOTEWSKIEGO.

Ryga, 13. grudnia. (Tel. G. P.) Gabinet Skujeniksa podał się do dymisji, nie czekając na wynik głosowania o votum nieufności. Sytuacja rządu uważana była za zachwianą już od chwili zawarcia traktatu łotewsko-sowieckiego.

HISZPANIE CHCĄ POBIĆ REKORD DŁUGOŚCI LOTU.

Madryt, 13. grudnia. (Tel. G. P.) Dwaj hiszpańscy lotnicy Jimenez i Iglesias podejmą w lutym próbę pobicia światowego rekordu długości lotu. (Chamberlain i Levin 6.294 kilometrów). Lotnicy hiszpańscy kierować się mają na wschód. Raid mają wykonać na samolocie Breguet, zbudowanym w Hiszpanji i mogącym dokonać lotu długości 8.000 kilometrów.

Skąd wziąć ten milion?

Lwów, 14. grudnia.

(.) Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji finans. budż. Magistratu. W dyskusji nad budżetem mec. dr. Schmorak proponował, by wyznaczono 1 milion zł. na pokrycie niedoborów. Po dyskusji, w której zabierali głos pp. Decykiewicz i Speiger, p. komisarz Strzelecki prosił członków Rady, by mu wskazali źródła pokrycia tych wydatków.

Wielki pożar przy ulicy Issakowicza.

Lwów, 14. grudnia.

(—) Wczoraj około godz. 9 wieczorem w rzeczywistości przy ul. Isakowicza 21 wybuchł pożar, którego zlokalizowanie przez straż pożarną trwało trzy godziny. Mianowicie w rzeczywistości tej stanowiącej własność p. Wł. Izzyckiego, mieści się magazyn przedziwa do materaców. Wczoraj służąca p. Izzyckiego udała się ze świecą do prac karni i prawdopodobnie od świecy powstał ogień. Całe wnętrze magazynu stanęło w ogniu.

Zaalarmowana straż pożarna ruszyła na miejsce z całym trenem pod kier. p. Ciećkiewicza. Akeja ratunkowa była b. utrudniona. Dopiero o godz. 12.30 w nocy ogień zlokalizowano. Szkoda wynosi około 10.000 złotych.

Co piszą inni?

Każdy sobie rzepke skrobie...

ANTAGONIZM MIĘDZY P. JANEM STAPIŃSKIM A P. WINCENTYMI WITOSIEM. — JEGO POCZĄTKI. — DECYDUJĄCY MOMENT. — CO ZAMIERZA JAKÓB BOJKO? — LISTA RZĄDOWA BEZ KONSERWATYSTÓW. — ZAMIESZANIE W SZEREGACH STRONNICTW LUDOWYCH.

Lwów, 14. grudnia.

(stm.). Antagonizm między Janem Stapińskim a Wincentym Witosiem, którego to antagonizmu początku szukać należy w pamiętnym kongresie rzeszowskim 1913 r., znajdzie swój pełny wyraz w nadchodzącej kampanii wyborczej. Do wybuchu wojny obaj działacze ludowi chadzali zgodnie. Witos zaczynał się dopiero wybijać. Miał przed Stapińskim respekt. Gdy zdarzały się wypadki, że musiał mu się niekiedy przeciwstawić, to czynił to po swojemu. Chytrze. Zwykł w takich razach mawiać:

— „Nie da się zaprzeczyć, że p. prezes Stapiński ma rację, ale zd drugiej strony uwzględniając to, co panowie z innego punktu traktujący sprawę powiedzieją, przyjąć się musi, że mają i oni rację...”

Wiele się potem zmieniło. P. Witos porastał powoli w piórka. Miał za sobą kilka lat posłowania. Uznał, że potrafi sam już sobie dać radę. Stapiński zaczął mu zawadzać. I wszystko robił, aby swego niedawnego mentora i szefa zlikwidować wśród mas chłopskich.

Jan Stapiński czekał długo na okazję do porachunku. Lat czternaście prawie. Secesja Dąbskiego, a następnie Bryla osłabiły wprawdzie Witosę, ale nie zadały jego polityce stanowczego ciosu. Dokonał tego dopiero Jakób Bojko. I moment ten uznał Stapiński dla siebie za decydujący.

To też nie dziw, że przedstawiciel „Dziennika Ludowego” na zapytanie wystosowane do p. Stapińskiego, jak się on odnosi do akcji Bojki, otrzymał odpowiedź tej treści:

„...Mój stosunek do Bojki opiera się przede wszystkim na walorach moralnych, jakie on reprezentuje. — Wszelka ewentualna współpraca z nim przysłababy mi tem łatwiej, ileż przeżyłem z nim 30 przeszło lat pracy politycznej i tylko dzięki zewnętrzny przyczynom, a specjalnie dzięki Witosowi — oddaliśmy się od siebie w 1914 roku. Z Bojką współpracowałem od pierwszego jego występu na widowni politycznej.

Zawsze był on dla mnie ocenicielem prądów, nurtujących wśród ludu polskiego i drogowskazem działania. Jest on bowiem typowym przedstawicielem chłop polskiego. Wystąpienie Bojki z „Piasta” ma olbrzymie znaczenie dla ruchu ludowego. Moralne znaczenie jest olbrzymie, jeżeli zaś chodzi o stronę realną, to secesja Bojki przyczyni się do upadku „Piasta”.

Stwierdza dalej p. Stapiński w tej rozmowie, że Bojko nie zamierza założyć nowego stronnictwa, a akcję wyborczą przeprowadzi na własną rękę. Ewentualny kontakt w czasie kampanii wyborczej z grupą katolicko-ludową ma cel wyłącznie taktyczny.

Interesujące są wynurzenia p. Stapińskiego w sprawie bloku rządowego, który projektowany jest na okres wyborów. Stapiński jest za utworzeniem takiego bloku, a zapytany przez dziennikarza, czy nie widzi sprzeczności, że blok taki objąłby również i konserwatystów, odparł:

„...Jestem przeciwny blokowaniu się z konserwatystami. Zażądaliśmy od rządu, ażeby w zach. Małopolsce na ewent. liście rządowej nie znalazł się żaden konserwatysta...”

P. Jan Stapiński jest niewątpliwie wybitną indywidualnością w polskim ruchu ludowym. Ale wpływów tych

przeceniać nie należy. Współpracę jego z Jakóbem Bojką odczuje Piast jako nienalę dywersję. Tylko dywersję. Zapowiedzią klęski dla p. Witosę i jego zwolenników byłby wspólny front stronnictw ludowych. Przynajmniej na okres kampanii wyborczej. A na to się nie zanosi. „Wyzwolenie” idzie swoją drogą. „Stronnictwo Chłopskie” rozgląda się niezonjentowane. Nie brak też objawów zamieszania w obu tych grupach. Karność i dyscyplina okazują się za słabe, aby na bok usunąć prywatę i zawiść. Choćby dla przykładu sprawa posła Słowińskiego. Piase o nie, „Dziennik Lwowski”:

„...Wobec pojawienia się w prasie wiadomości o wykluczeniu b. posła Hipolita Słowińskiego z Okręgu lwowskiego Stronnictwa Chłopskiego, dowiadujemy się, że odnośna notatka nie odpowiada rzeczywistości ze względu na to, że b. poseł H. Słowiński jest I. wiceprezesem równo-

rzędnego ze Lwowem Okręgu krakowskiego Stronnictwa Chłopskiego, i że tylko Zjazd Powiatowych Delegatów Okręgu Krakowskiego mógłby taką decyzję powziąć.

Prawo zawieszenia kogokolwiek w charakterze członka Stronnictwa Chłopskiego należy zasadniczo do Prezydium Zarządu Głównego stronnictwa w Warszawie, z możliwością odwołania się do Władzy Naczelnej.

Zjawiające się w tych kwestiach informacje są tylko wyrazem pewnych tarć wewnątrz stronnictwa.”

Stronnictwo pozbawione jednolitego frontu wewnętrznie nie może liczyć na powodzenie w akcji wyborczej. Jeżeli tej prawdy nie uzmysłowi sobie na czas w Stronnictwie Chłopskim i w ogóle tam, gdzie zgody brak, jeżeli lud polski nie pójdzie w swej przeważającej części solidarnie do urny — korzyść wyciągnie z tego p. Witos, a bodaj czy tylko p. Witos...

Kino Lw

Dziś w środę 4 bm.

Premiera

Harry Liedke i V. Vian Gbson

Evi Ewa i M. Barbey wystąpią w najnowszym obrazie p. t.

Książę Czarnych Gór

sensacyjne miłosne przygody pięknych pań. Wspaniała wystawa — erotyka — dowcip — humor.

Nadto doskonała komedia.

Ze spraw miejskich.

Uchwały Magistratu

CHODNIK PRZY DOMU SŁUCHACZY WETERYNARJI. — BUDOWY. — KARY MAGISTRACKIE. — ZMIANA STATUTU OPŁAT KOMUNALNYCH. NA POMNIK MICKIEWICZA W WILNIE. — ŚWIĘTA W MIEJSKICH ZAKŁADACH FUNDACYJNYCH.

Lwów, 14. grudnia.

(jp.) Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu uchwalono wybudować chodnik przy Domu akademickim słuchaczy Weterynarii od ul. Słaimacha i Zieleni wraz z przejściem brukowaniem.

Konsensy budowlane.

Wydano konsens na budowę domu parterowego przy ul. Lwowskich Dzieci 1. 27 oraz na nadbudowę 3-go piętra w realności przy ul. Jachowicza 1. 18.

Opłaty komunalne.

Uchwalono zmianę statutu o poborze komunalnych opłat od umów i od płatnych przeniesień nieruchomości.

Kary.

Ukarano 171 osób grzywnami od 5 do 50 zł., bądź to za niewykonanie w terminie nakazanych robót, zaśmie-

canie ulic i chodników bądź za nieujawnianie cen na artykułach pierwszej potrzeby. 19 osób ukarano za przekroczenia przepisów meldunkowych i wojskowych.

Pomnik Mickiewicza w Wilnie.

Uchwalono udzielić Komitetowi głównemu budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie 1000 zł. subwencji, a równocześnie uchwalono powołać do życia Komitet dla propagandy tej idei.

Święta w Zakładach fundacyjnych.

Dla polepszenia wiktów w czasie świąt Bożego Narodzenia uchwalono subwencje dla miejskich Zakładów fundacyjnych i humanitarnych, a mianowicie dla Zakładu św. Łazarza, im. Bilińskich, dla Zakładu nieuleczalnych oraz Zakładu opieki nad dziećmi.

Zezarta walka między młodzieńcami z „Druha” a molojcami z „W try”.

NAMIETNE STARCIA W LOKALU „DOMU NARODNEGO”. — PANIE MDLAŁY, A PANOWIE KRWAWIŁI Z GŁÓW, POROZBIJANYCH FLASZKAMI. — KAWALEK SZKŁA ZOSTAŁ W OKU PRAWNIKA.

Lwów, 14. grudnia.

(—) Przedwczoraj, jako w wieczór św. Andrzeja, w salach Domu Narodnego odbywały się aż dwie zabawy taneczne. W dużej sali zorganizowała zabawę młodzież staroruska „Druh”, zaś w malej stow.

ukr. młodzieży „Watra”. Po północy nagle 6 młodzieńców z „Watry” wtargnęło na dużą salę i poczęło prowokować spokojnie bawiących się starorusinów. Z trudem udało się ich wyrzucić za drzwi. W przewidywaniu nowego najścia, komi-

Bar Grota

Sza nochy 2.

Codziennie koncert.

Dancing fam'ijny.

Łoża o'warły do godz. 3-ciej w nocy.

telowi „Druha” zabarykadowali drzwi.

Po chwili, obrażeni Ukraińcy, zmobilizowali oddział złożony z 30 osób (w tem 1 kobieta) i zaopatrzeni w krzesła i laski, ruszyli do szturm.

Pod naporem drzwi się otworzyły i cała zgraja wtargnęła na salę, wśród nieopisanego wrzasku. Powstała panika, bowiem panie ogromnie się przeraziły i po częły mdleć. Mężczyźni natomiast stawali opór. Wywiązała się gorąca walka, w czasie której padły dwa strzały rewolwerowe, na szczęście bez szkody. W czasie wzajemnego obrzucania się flaszkami z piwa, jedna z tych flaszek ugodziła 26-letniego słuchacza praw Borysa Durkoka w głowę tak nieszczęśliwie, że doznał on pokaleczenia lewego oka, w ten sposób, że kawałek szkła z rozbitej flaszki pozostał mu w oku. Ciężko rannego Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala. Całe zajście zlikwidował dopiero silny oddział policji.

Przedpołudniem jeszcze nie zdołano go przesłuchać z powodu groźnego stanu jego zdrowia.

Z kroniki przestępstw na prowincji.

Lwów, 14. grudnia.

(—) Kronika zbrodni na prowincji obfituje również codziennie w liczne wypadki. Ubiegłej nocy dokonano włamanie do cerkwi w Borszczowie pow. Bóbrka i skradziono skarbkę z kwotą 200 zł.

Przedwczoraj wieczorem nieznany sprawca strzelił ze strzelby przez okno do mieszkania Józefa Mocura, leśnika w Papinówce pow. Sanok i zranił go strumem w obie nogi i prawą rękę. Policja w Sanoku wszczęła za sprawcą pościg.

Kwestja prawa jazdy przez cudze pole, jest ciągle jeszcze dla niektórych kamieniem obrazu. Gospodarz Maciej Dec w Brzozie Królowskiej pow. Łan-cut, ujrawszy przejeżdżających przez swe pole Michała Klimka i Franciszka Banasia, wydobyl strzelbę i strzelił do nich. Klimek został ugodzony czterema strzałami i stracił oko, a Banaś został ranny w rękę. Ciężko rannego Klimka przewieziono do szpitala we Lwowie. Sprawca Dec zbiegł.

KANCELARJA ADWOKACKA

ruchliwa i dobrze prosperująca blisko Lwowa, siedziba sądu okręgowego, zaraz do odstąpienia. Listy pod „Przyszłość” Biuro dzienników Buchsbaumowej, Lwów, Hetmańska 22. 10318-3

SZCZĘŚCIEM MATKI JEST ZDROWIE DZIECKA.

Każda matka zdaje sobie dokładnie sprawę z powyższego, większość jednak dochodzi do tego przekonania dopiero wtedy, kiedy niestety, bywa już za późno.

Większość niedomagań dziecka powstaje wskutek niedostatek higienicznego traktowania niemowlęcia.

Zaczerwienienie skóry, wysypka skórna, odparzenia etc. — oto najczęściej spotykane objawy braku higieny.

A przecież tak łatwo jest zapobiec temu.

Należy tylko starannie zasypywać ciało dziecka tym niezastąpionym pudrem „HYGENOL”, stwarzającym idealne warunki higieniczne, konserwującym jedność całej skóry i zapobiegającym wszelkim chorobom skórnyom dziecka.

Tragiczne echo wielkich nadużyć w Urzędzie celnym.

Zagrożony aresztowaniem rewid. Gdula zastrzelił się na korytarzu Urzędu celnego.

NOWY EPIZOD W SKANDALICZNEJ AFERZE. — UJAWNIECIE NOWYCH OSZUSTW I NOWI ARESZTANCI. — LIST SPEDYTORA, KTÓRY ZBIEGŁ DO WIEDNIA. — „PANIE RADCO, JA MAM DZIECI!” — STRZAŁ REWOLWEROWY I TRUP W GMACHU URZĘDU CELNEGO. — OLBRZYMA KONSTERNACJA WŚRÓD KOLEGÓW DENATA.

Lwów, 14 grudnia.

(—) Już przed dziesięciu dniami donieśliśmy obszernie o olbrzymiej aferze w Urzędzie celnym, której rozmiary po dziś dzień nie zostały ustalone. Powołana specjalna komisja do zbadania nadużyć, już od 10 dni bada akta i codziennie niemal natrafia na ślady przestępstw, które sięgają daleko wstecz.

Nadużycia te — jak wiadomo — polegały na tem, że niektórzy urzędnicy celni na głównym dworcu w porozumieniu z urzędnikiem Dyrekcji Cel nawiązali kontakt z kilku spedytoraми i kupcami i do spółki oszukiwali skarb państwa.

Pierwsze dochodzenia ujawniły, że nadużyć tych dopuszczali się asystenci celni Horosz i Kiselka oraz urzędnik „fachowej cenzury” Morawski, którzy „pracowali” z firmą spedytorską „Polsped” przy ul. Kołłątaja oraz Maurycym Rubinsteinem, właścicielem firmy „Gentleman” przy pl. Halickim. Horosz, Morawski i Rubinstein zbiegli. Do więzienia dostał się jedynie Kiselka. Już po kilku dniach wyszły na jaw nowe oszustwa

i do więzienia powędrował kupiec jedwabów z ul. Boimów Wilhelm Strumm, a za nim urzędnik „Polspedu” Oskar Wurzel.

Publiczną tajemnicą było, że na tem nie kończy się lista osób wmieszanych w aferę i że nastąpią nowe aresztowania. Wczoraj rano właśnie członkowie komisji odkryli analogiczne oszustwo przy deklaracji celnej firmy spedytorskiej

„Schenker i Spka”.

W wypadku tym zamiast 15.000 zł., zapłacono do kasy tylko 1.500 zł., a podpisał się rewident celny Roman Gdula, liczący lat 28, żonaty, ojciec trojga dzieci, zam. przy ul. Długosza 33.

Niemal równocześnie otrzymała Dyrekcja Cel list z Wiednia od zbiegłego tam niejakiemu Alstera, urzędnika firmy „Schenker”, który donosi, że w deklaracji odnośnej on sam wykorzystał pomyłkę urzędnika Gduli i zapłacił zamiast 15.000 zł. tylko 1.500 zł., twierdząc, że Gdula nie jest winien. List ten oddano urzędnikowi, prowadzącemu dochodzenia, który przystąpił do przesłuchania Gduli.

NADESŁANE.

UWAGA:

Skład fabryczny mojej wytwórni KILIMOW GLINIANSKICH mieści się obecnie przy ul. Trybunalskiej l. 1. Z kioskiem na pl. św. Ducha nie mam nic wspólnego.

MICHAŁ CHAMUŁA.

PODZIĘKOWANIE.

Wyrazy głębokiej wdzięczności i serdecznego podziękowania przesyłamy tą drogą tym wszystkim, którzy okazali współzucie w naszej wielkiej boleści, już wzięli udział w pogrzebie naszej drogiej śp. Zmarłej.

10412 Rodzina RUPRECHTÓW.

Wkrótce przybył do Urzędu Celnego radca Daniszewski, mający ogólny kierunek nad dochodzeniami i po zaznajomieniu się z całą sprawą w porozumieniu z decydującymi czynnikami, postanowił oddać Gdule

władzom sądowym.

Około godz. 3 popoł. naczelnik Urzędu celnego p. Podhorodecki w swoim gabinecie oznajmił Gduli ostateczną decyzję, zwłaszcza że zgłosił się już po niego funkcjonariusz policyjny. Gdula przerażony nagłym, a niespodziewanym dla niego obrotem sprawy, rzekł:

Zagadkowy zgon samotnej dziwaczki przy ul. Janowskiej. 64-letnią siostrę b. dyrektora „Oikosu” znaleziono nieżywą w minjaturowym mieszkaniu.

CAŁĄ DZIELNICĘ OBIĘGŁY ALARMUJĄCE POGŁOSKI O MORDERSTWIE. — CO SKONSTATOWAŁA POLICJA. — CZY UDAR SERCA? — SEKCJA ZWŁOK WYJAŚNI TAJEMNICĘ

Lwów, 14 grudnia.

(—) Wczoraj w godzinach popołudniowych mieszkańcy ul. Janowskiej a głównie zamieszkała w rzeczywistości pod l. 45 zaalarmowali policję, że w rzeczywistości tej od trzech dni już nie pokazuje się zamieszkała tam 64-letnia staruszka Marja Marcelina Wiercińska. Zaniepokojeni sąsiedzi usilowali wejść do jej mieszkania, ale zastali je zamknięte od wewnątrz. Pukania i nawoływania pozostały bez odpowiedzi. Jedną z sąsiadek zdołała przez okno zajrzeć do pokoiku i tam ujrzała staruszkę leżącą na kufrze bez znaków życia. Wszczęła alarm, przyczem w całej dzielnicy jeszcze przed przybyciem

policji rozszalała się fantastyczna wieść o zamordowaniu Wiercińskiej.

Policja natychmiast wyruszyła na miejsce (komisarze pp. Szydlowski i Strzykowski wraz z referentem Wnekiewiczem). Po przybyciu zastali już przed domem ludzi żywo dyskutujących i wyrażających rozmaite poglądy na temat zagadkowej śmierci staruszki-diwaczki. Według opowiadań sąsiadów, Wiercińska w stanie panieńskim przeżyła 64 lata. Środki na utrzymanie czerpała ze subwenji brata swego, b. dyrektora „Oikosu”, który przysyłał jej miesięcznie pewną kwotę. Denatka nie utrzymywała z sąsiadami żadnych stosunków, a to

dzięki swojemu dziwnemu, nieraz wręcz anormalnemu zachowaniu się, które odrzucało od niej ludzi nawet bardzo życzliwych. Wogóle cały tryb jej życia budził wiele nienności i nastrożał temat do opowiadań „na ucho”.

Policja przemocą otworzyła drzwi zamknięte i wtargnęła do wnętrza, gdzie ujrano następujący widok: Cały pokój wynajmowany przez Wiercińską posiadał powierzchnię zaledwie dwóch do 2 i pół metra kwadratowego. Przy drzwiach na kufrze leżała oparta na rękach Wiercińska. Żadnych śladów jakiegokolwiek gwałtownego śmierci nie zauważono.

Dokładne oględziny mieszkania, jak drzwi i okien również nie dały żadnych pozytywnych danych, któreby mogły wskazać na właściwą przyczynę śmierci. Nie mniej jednak pozycja, w jakiej znaleziono nieboszczkę, ubraną w kompletną odzież, nasuwa poważne refleksje co do przyczyny śmierci.

Przybyły lekarz dzielnicowy po dokładnym obejrzeniu zwłok nie zdołał definitywnie stwierdzić przyczyny śmierci, natomiast przypuszcza, że śmierć nastąpiła wskutek udaru serca. Natychmiast polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej, gdzie dziś odbędzie się sekcja zwłok, która wyjaśni zagadkę tajemniczego zgonu.

Po zabraniu zwłok przez funkcjonariuszy z zakładu Instytutu medycyny sądowej, tłumy gapiów, które przez szereg godzin oblegały realność przy ul. Janowskiej 45, rozeszły się w przekonaniu, że denatka zginęła jakąś tajemniczą śmiercią.

Wielki sensacyjno-erotyczny dramat p. t.

Syrena Szatańska

W APOLLO W rolach gł. Clair de Lorez i Iwan Petrowicz. Zniżki ważne na pierwszy i ostatni seans.

Kawaleria chłopska ruszyła w pościg i wzięła do niewoli niefortunnnych złodziejasków.

CZŁONEK TRÓJKI HULTAJSKIEJ DOSTAŁ 2 LATA WIĘZIENIA JAKO 11 Z RZĘDU KARĘ.

Lwów, 14. grudnia.

(—) W lipcu b. r. szajka lwowskich złodziei, złożona z Ignacego Pezduna, stałego bywalca kryminału lwowskiego, jego kochanki Wandy Jagoszewskiej, oraz Józefa Trościenieckiego wybrała się na „skok” do Kozic, wsi podmiejskiej, gdzie według ich złańia, mieszkają bogaci chłopcy, u których można było się doskonale obłowić.

Po przybyciu do Kozic, szajka ta dokonała włamania do mieszkania jednego z gospodarzy i świetnie się obłowić. W dobrym humorze szajka obłuczona łupami wracała pieszo do Lwowa. Poszkodowany gospodarz szybko spostrzegł kradzież i obudził sąsiadów

W kilka minut później już kilku chłopów na koniach podążyło za złodziejami. Włamywacze usłyszawszy tętent koni, domyśliли się, że są ścigani i Pezdun, jako wytrawny złodziej, nie wiele się namyślając, porzucił łup i znikł, ukrywając się przy drodze w lesie. Na drodze pozostali

stali jego kochanka z Trościenieckim. Chłopi przytrzymali ich i sprowadzili na posterunek. Aresztowanych oddano do sądu, gdzie zostali za kradzież ukarani.

Aczkolwiek na podstawie zeznań Trościenieckiego i Jagoszewskiej dowiedziano się, że trzecim sprawcą włamania był Pezdun, nie można go było ująć we Lwowie, albowiem ustawicznie zmieniał nazwisko. Dopiero we wrześniu wpadł w ręce policji, a to po kradzieży dokonanej na Lewandówce na szkodę Kormana. Idąc z lupem w kierunku miasta, został przytrzymany i sprowadzony na policję, gdzie przyznał się do kradzieży u Kormana.

Wczoraj stanął on przed Senatem V. (przew. radca Hoszowski). Akt oskarżenia zarzuca mu popełnienie dwóch kradzieży. Pezdun przyznał się tylko do tej drugiej, a ponieważ stwierdzono, że już 10 razy był za kradzież karany, zasądzono go na dwa lata ciężkiego więzienia z zadeczeniem aresztu śledczego. Oskarżał prok. Jamasz, bronił adwokat dr. Weinsaft.

Nowość w Polsce!

Światowej marki

Czekolada „ERIKA”

deserowa, mleczna gorzka, orzechowa, mokka i t. p.

znajduje się już w pierwszorzędnym handlach i hurtowniach.

Gener. reprez. A. BENDEL

Telef. 37-32.

Wypadek automobilowy i jego skutki.

CZUŁY KIEROWCA SAMOCHODU I NIEWDZIĘCZNA PIĘKNOŚĆ. — HISTORJA, JAKBY ZE SCENARJUSZA FILMOWEGO.

Paryż, w grudniu.

(H) Prasa francuska pisze obecnie szeroko o pomyslowym tricku osławionej bandytki

Zuzanny Durvis.

Ta młoda, 21-letnia dziewczyna zapisała się w kronice kryminalnej szeregiem czynów, których mógłby jej „pozazdrościć” stary, rutynowany recydywista.

Obecnie jednak poślizgnęła się „Złotej Zuzannie” — tak nazywają bandytkę z powodu prześlicznych, jasnych włosów — zgrabna nóżka, choć bandytka użyła dla swoich celów bardzo sprytnego sposobu...

Hrabia Duvernois, posiadający piękny pałacyk w pobliżu Paryża, jest znanym sportsmenem. Szczególnie poświęcał się automobilizmowi. Z przyjemnością używał przejażdżek samochodowych i codziennie około godziny 11 rano udawał się ze swego pałacu do Paryża. Dowiedziała się o tem „Złota Zuzanna”, poinformowana również do skonała o tem, że arystokrata mieszka w pałacyku tylko z kilkorgiem służby, a posiada tam

kolekcje prześlicznych i cennych arcydzieł sztuki.

Pewnego przedpołudnia, gdy hrabia właśnie wyjechał autem ze swej posiadłości, ujrzał on nagle jakąś

młodą, przystojną kobietę,

która szła z widoczną trudnością. Na widok auta poczęła dawać znaki jakiegoś wołać: „Ratunku!” Arystokrata zatrzymał wóz i zawiózł mdlejącą nieznajomą do swego pałacyku.

Po pewnym czasie nieznajoma odzyskała przytomność i opowiedziała hrabiemu

swoją rzekomą przygodę.

Oto wybrała się ona autem na przejażdżkę z Paryża. W pobliżu pałacyku hrabiego napadli na nią czterej bandyci, owładnęli wozem, a właścicielkę dotkliwie pobita wy-

(Do rycin na stronie 1-szej).

sadzili brutalnie. Równocześnie oznajmiła piękna blondynka, że jest żoną przemysłowca paryskiego.

Oczywista nie było mowy o tem, aby po tylu wzruszeniach mogła blondynka natychmiast powrócić do Paryża. Hrabia kazał swej gospodyni umieścić ją w jednym z wylotowych pokoi gościnnych.

Można sobie wyobrazić zdumienie arystokraty, kiedy wyszedłszy po jakimś czasie z pałacyku, ujrzał, iż z okna pokoju, zajmowanego przez blondynkę, spuszcza się na sznurze jakaś skrzynka.

Hrabia zaczął się, czekając dalszego biegu wypadków.

Za skrzynką powędrował jakiś pokaźny tłumok, a wreszcie z podziwu godną zręcznością — zjechała po linie na dół jasnowłosa dama.

Następnie z zachowaniem tyśięcnych ostrożności poczęła się skradać ku garażowi, chcąc widocznie wyprowadzić auto hrabiego.

Wówczas arystokrata zrozumiał. Piękna awanturka została ujęta i oddana w ręce policji paryskiej, która bardzo jest zadowolona z ujęcia „Złotej Zuzanny”...

Z sali odczytowej.

Pamięci genialnego malarza-poety Artura Grottgera.

ZNAKOMITY ZNAWCA SZTUKI O NATCHNIONYM TWÓRCY.

Lwów, 14. grudnia.

(pp.) Pięknym aktem poetyzmu dla genialnego malarza-poety powstania r. 1863 był urządzony w 60 rocznicę jego zgonu staraniem Kat. Związku Polek w sali Instytutu technologicznego, wykład znakomitego znawcy i historyka sztuki prof. hr. Leona Pinińskiego.

Akt ten nabrał tem pełniejszego wyrazu dzięki temu, iż publiczność lwowska bardzo szczerze zapełniła salę odczytową. Świadczy to dobrze o zainteresowaniu się naszego społeczeństwa twórczością natchnionego artysty, przychem jednak lwią część powodzenia uroczystości obchodowej policzyć należy na karb atrakcji, jaką wywiera osoba czcigodnego prelegenta.

Prof. Piniński roztoczył przed słuchaczami nader interesujące wspomnienia własne o Arturze Grottgerze, kreśląc nader ujmującą sylwetkę wielkiego artysty jako człowieka. Przeszedłszy do jego twórczości malarzkiej ujął w syntetycznych rysach zasadnicze cechy tego niezwykłego

genialnego twórcy, który z dwóch tonów, kredki czarnej i białej, umiał wydobyć tak bogate efekty malarskie, że cała Europa nie posiada może jemu równego artysty w tym rodzaju techniki.

Prelegent podkreślił w dalszym ciągu szlachetny idealizm i romantyzm, przemawiający tak silnie z kartonów wielkiego artysty, który jest i pozostanie potężnym apostołem patriotyzmu. Wpływ Grottgera zwłaszcza na młodzież nie może być dość wysoko oceniony.

Po ogólnej charakterystyce twórczości Grottgera hr. Piniński przeszedł do głównego tematu swojego wykładu, do jest do omówienia cyklu „Warszawa II-ga”, który to cykl wystawy w r. 1862 do Londynu na wystawę światową, nie wrócił już do kraju i nie można go było przez długie lata, mimo usilnych starań i poszukiwań historyka twórczości Grottgera, prof. Bożo Antoniewicza, odnaleźć.

Wreszcie przed dwoma laty niemal równocześnie dwie osoby, a mianowicie dr. M. Treliak i dr. Sawicka odnalazły

jutro specjalnie uważnie jechał?

— To jest mój, sam przez się zrozumiały obowiązek.

— Pomimo tego chciałbym panu okazać swą wdzięczność. Tu jest czek na sto tysięcy dolarów. Kwota ta jest pańską własnością, jeżeli stryj mój zdrowy i cały przybędzie do Nowego Jorku.

— Czy wszystko jedno w jakich okolicznościach?

— Wszystko jedno, byleby tam przybył.

— Sprawa jest załatwiona. Gość oddał mi się. Na stole leżał czeki na sto tysięcy dolarów.

Północ.

W biurze dyrekcji kolejowej.

Wchodzi Mac Mauthan.

— Dobry wieczór.

— Czego sobie pan życzy?

— Proszę suspendować mnie jutro z pracy na ze służby. Prowadzę express 327 do Nowego Jorku.

— Powód?

— Proszę o zwolnienie.

— Zwolnienie?

— Tak. Chciałbym z panem zrobić pewną transakcję, a jako pański podwładny nie mogę tego uczynić.

— Co to za transakcja?

— Pragnę kupić specjalny pociąg.

— Pan ma zamiar wynająć specjalny pociąg?

— Mam zamiar kupić, a nie wynająć.

O ile możliwe, jak najtaniej. Daj mi pan



jest również, jak sam Odol, sporządzona na zasadach ściśle naukowych. Niema lepszej pasty, niż pasta do zębów Odol. Pasta do zębów Odol działa dezynfekująco, zapobiega tworzeniu się kamienia, posiada przyjemny smak, nadaje ustom świeżość i przyczynia się do czystości oddechu. Trzydziestoletnie doświadczenie dają rękojmię wysokiej jakości pasty do zębów Odol. 10391

ten cykl w Londynie w Victoria and Albert Muzeum, któremu zostały te kartony darowane przez poprzedniego właściciela p. George Mitchella.

Prof. Piniński przy pomocy wyświetlanych na ekranie obrazów wykazywał niepospolite zalety tego cyklu, który tak pod względem techniki jak i kompozycji stoi znacznie wyżej od znanego ogólnie cyklu „Warszawa I.”

Prelegent zakończył swój piękny wykład rzuceniem myśli, aby Lwów, który posiada „Wojnę” i wiele innych obrazów Grottgera poświęcił temu genialnemu artyście, urodzinom i sercem najbliższemu miastem naszym złączonemu, osobną salę w jednym ze swych Muzeów, uzupełniając posiadane zbiory kopiami i reprodukcjami z dzieł jego.

Gwiazdka dla żołnierzy KOP.

Lwów 14. grudnia.

Komitet przygotowujący dary gwiazdkowe otrzymał w pierwszym dniu swego urzędowania następujące dary: Stanisław hr. Mycielski 100 zł., Stan. Szczepański 20 zł., Lwowski Czerwony Krzyż 500 owijków, Róża Łukasiewiczowa 10 zł., Aleksander Bogdanowicz 5 zł., Generalowa Ballabanowa 20 zł., Tow. Aptekarzy mydło i pastę. Marja Olexińska 40 książek i broszury. Przypominamy, że gotowe paczki mogą zawierać 15 dk. pierników, 20 papierosów, ćwierć kg. bakalji, 20 orzechów włoskich, kalendarzyk, chusteczkę lub ciepłe skarpetki, rękawiczki, szczyroryk, grzebyk itp., oraz list z opłatkiem. Dary należy składać do 20. bm. w lokalu Rodziny Wojskowej Romanowicza 11a od 11-ej do 18-ej.

FEJLETON „GAZ. POR.” z 15. XII. 1927.

HANS ROESLER.

Trick maszynisty.

Mac Mauthan siedzi w fotelu i czyta „Timesa”. Pukają.

— Proszę.

— Czy to pan Mac Mauthan?

— Do usług.

— Pan jest maszynistą?

— Od piętnastu lat.

— Pan prowadzi jutro express do Nowego Jorku?

— Jutro z rana o szóstej piętnaście.

— All right! Pociąg ten jutro wykości się!

— Co to znaczy?...

— Proszę, niech się pan uspokoi, express jutro wykości się. Tutaj jest czek na milion dolarów. Suma ta jest pańską własnością, skoro pociąg —

— Za kogo mnie pan masz?

— Przesada, młody przyjacielu!

— Mijon dolarów — to milion dolarów. Sądze, iż w takich warunkach nie potrzebujemy długo ze sobą mówić.

— Strój mój jedzie jutro do Nowego Jorku, aby obalić swój testament. A w takim razie ja będę wydziedziczony. Dzisiaj jestem jeszcze sukcesorem uniwersalnym. Idzie o trzy miliony dolarów. Czy pan zrozumiał?

— Tak

— Pociąg ulegnie katastrofie?
— Da mi pan zobowiązanie piśmienne?

— Proszę.
Przybył wyjął z portfela kartę i napisał na niej:

„Mac Mauthan jest właścicielem czeku na milion dolarów, skoro pociąg prowadzony przez niego do Nowego Jorku jutro wykości się.

— Czy to wystarczy?

— Dziękuję.

*

Po godzinie znów pukają do pokoju Mac Mauthana.

— Proszę.

— Pardon, czy mam zaszczyt mówić z panem Mac Mauthan?

— Do usług.

— Pan prowadzi jutro zrana express do Nowego Jorku?

— Jutro z rana o szóstej piętnaście.

— W ostatnich czasach zdarzały się bardzo często nieszczęśliwe wypadki na tej drodze.

— Co panu do tego?

— Mam wielką troskę. Jutrzejszy ranny express jest dla mnie bardzo ważny.

— Strój mój jedzie jutro do Nowego Jorku, aby naznaczyć mnie dziedzicem uniwersalnym, a stary testament unieważnić. Idzie o spadek trzech milionów dolarów.

— Czy pan rozumie?

— Rozumiem.

— A więc czy mogę prosić pana, abyś

zuzęta lokomotywę i zniszczony wagon salony. To wystarczy.

— Do czego?

— To jest moja sprawa. W każdym razie będę tylko mały kawalek jechał z tym pociągiem.

— Skoro pan nie może wyjawić celu, w takim razie bardzo mi przykro, ale...

— Daję panu sto tysięcy dolarów. Tu jest czek. Jutro zrana o siódmej będę na torze. Interes jest dobry. Niema się pan czego obawiać.

Idzie w kierunku drzwi.

— Jeszcze jedno. Jadę z moim pociągiem do Nowego Jorku. Osiemnaście kilometrów przed miastem jest ślepy tor. Bądź pan łaskaw otworzyć go o dziesiątej, żebym mógł tam wyjechać.

— I czego pan chce tam?

Mac Mauthan był już za drzwiami.

*

Dwa dni później zainkasował Mac Mauthan czek na milion dolarów, albowiem:

„Mac Mauthan jest właścicielem czeku na milion dolarów, skoro pociąg prowadzony przez niego do Nowego Jorku wykości się.”

Następnie wypłacił towarzystwu przewozowemu „Braun” 200 dolarów, za specjalnie wynajęty samochód do Nowego Jorku.

Wysłał był bowiem stryjca autem, nie mając zaufania do żadnego pociągu.

Tłum. F. M.

„Nieznanej osobie na nieznane cele” wysłał p. Czerkawski 2 tys. zł. z funduszu Domu Narodnego

GRUBO PODEJRZANE MANIPULACJE Z PRZEKAZAMI. — WYCIE RANIE NAZWISK I WPISYWANIE INNYCH. — FAŁSZYWE KWITY. — FATALNIE SPRZEDANY LAS. — SĘDZIA ŚLEDZCY UZUPEŁNI ZARZUTY.

Lwów, 14 grudnia.

(—) Wczoraj donieśliśmy o rozpoczęciu przed Senatem karnym pod przewodnictwem radcy Antoniewicza interesującej rozprawy prasowej, której tem jest obraza czci. Na ławie oskarżonych zasiadł działacz staroruski Jan Sas Liskowacki, którego broni adwokat dr. Dwernicki, zaś w charakterze oskarżyciela występuje Leon Czerkawski, b. komisarz rządowy „Domu Narodnego”, któremu Liskowacki w notatce dziennikarskiej zarzucił szereg brzydkich czynów. Treść tej notatki podaliśmy wczoraj.

Osk. Liskowacki podjął się przeprowadzenia dowodów prawnych i w tym celu powołał szereg świadków, mających stwierdzić prawdziwość jego zarzutów. Świadkowie przesłuchani w pierwszej rozprawie zeznali dla oskarżyciela bardzo obciążająco. M. i. zeznali, że p. Czerkawski wysłał z funduszu „Domu Narodnego” 2 tys. zł. nieznanej osobie na nieznane cele. Z receptu na tą kwotę wymazał nazwisko tej osoby i wpisał inne. Następnie wstał on w rachunkach „Domu Narodnego” płacę dla czterech pomocników Biblioteki Domu Nar. po 280 zł. Jak się okazało, żaden z tych urzędników nie pracował w bibliotece, jeno w organie p. Czerkawskiego „Narodnyj Hołos”.

Na wczorajszej rozprawie zeznał świadek Borys Trusz, buchalter Domu Narodnego, który stwierdził, że był wypadek, że Czerkawski na dwóch receptach nadawczych wytarł nazwiska adresata i wpisał nazwisko nieistniejącego człowieka. Fakt ten wywołał wśród urzędników Domu Narodnego wielkie oburzenie i stał się przyczyną licznych komentarzy.

W dalszym ciągu zeznał świadek Trusz, że p. Czerkawski po ustąpieniu, w celu wyrachowania się z pieniędzy, które miał w posiadaniu, przedłożył Domowi Narodnemu kwity, które uregulował należności czasopisma „Narodnyj Hołos”. Tymczasem okazało się, że kwity te były fałszywe, gdyż należności tego czasopisma dawno zostały uregulowane. Świadek twierdzi również, zgodnie z zeznaniami przedwczorajszych świadków, że sprzedaż lasu dokonana przez Czerkawskiego była niekorzystna i instytucja poniosła szkodę, oraz, że p. Czerkawski prowadząc kasę, osobiście w ten sposób działał, że pieniądze Narodnemu Domu przechowy-

wał u siebie i robił sam wypłaty, poczem dopiero kazał je kontować.

Na odnośne pytanie obrońcy oskarżonego, mec. Dwernickiego, świadek stwierdził, że w Domu Narodnym jest urządowanie kasowe zaprowadzone na sposób ściśle bankowy, tzn. że jest likwidatura i kasa, a wszelkie należności muszą być według instrukcji likwidowane przez likwidatora, poczem następuje wypłata przez kasjera. Świadek stwierdził, że manipulacje prowadzone przez Czerkawskiego nie odpowiadały instrukcji i dały po-

wód do nieprzychylnych dla Czerkawskiego opinii.

Świadkowie Paszkiewicz i dr. Łahoda, którzy mieli być słuchani usprawiedliwili swą nieobecność chorobą. Zastępca oskarżyciela prywatnego adwokat dr. Gluszkiewicz postawił szereg wniosków, celem wyjaśnienia pewnych spraw. Sąd wnioski te dopuścił, oraz z urzędu powołał inż. Podoleckiego, jako znawcę spraw lasowych, poczem całą sprawę postanowił skierować do sędziego śledczego celem uzupełnienia.

10% Rabatu! 10% Rabatu!
Okazja przedświąteczna!

Proszę żądać 10% rabatu do 24 grudnia z cen znaczonych przy zakupie: Płaszczy Trenchcoat, kurtek, bund, kapeluszy, obuwia, belizny, krawatów, kamizelek, pullowarów oraz wszelkich podarunków na G. i. z. w. w znanym z solidności magazynie

AMERICAN HOUSE Lwów, Kopernika 5.

Tel. 44-78.

10% Rabatu! 10% Rabatu!

Iza Motyczyńska na wolności.

NIE SZPIEG — TYLKO SZANTAŻYSTKA.

Warszawa, 13 grudnia. (ps) Bohaterka sensacji kryminalnej baronowa Katarzyna Motyka vel Iza Motyczyńska znajduje się już na wolności. Sędzia śledczy pozostawił ją na wolnej stopie z poddaniem

równoczesnem pod dozór policji. Początkowe przypuszczenia, że „baronowa” jest wmieszana w afere szpiegowską upadły, dzięki czemu odpowiadać będzie tylko za szantaż i chwilowo odzyskała wolność.

Smutne dzieje samotnej dziewczyny.

PO ZGONIE OJCA ZNALAZŁA SIĘ ZUPEŁNIE SAMA WOBEC POKUS I PUŁAPEK ŚWIATA. — O PÓŁTORAZŁOTOWE PUDEŁKO ANDRUTÓW. — KRADZIEŻ W GARDEROBIE. — NAJŁAGODNIEJSZY WYMIAR KARY. — SĄD ZROBIŁ SVOJE, GO POWIE TERAZ OPIEKA SPOŁECZNA?

Lwów, 14. grudnia.

(—) Przedwczoraj w Sądzie karnym w biurze sędziego radcy Lyczkowskiego przewinęła się niezwykle gehenna młodego, bo 17-letniego dziewczęcia, które z powodu braku środków materialnych rodziców, zeszło na dno nędzy i upadku moralnego i stało się przestępczynią.

Stefanija N., córka zarobnička, uczęszczała przed rokiem jeszcze do jednego z tutejszych seminarjów na drugi kurs, będąc zupełnie dobrą uczennicą i dając rokrocznie, że szkoły skończy i stanie się pożytecznym członkiem społeczeństwa. Aż nagle przed końcem kursu ojciec jej ciężko zachorował i nie mógł już leżeć na łóżku wobec czego dziewczyna musiała opuścić szkołę.

Niebawem ciężko chory ojciec zmarł, a dziewczyna pozostawiona na łaskę losu, poszukała sobie zajęcia w fabryce cukrów „Branka” przy ulicy Szeptyckich. Tam pracowała dłuższy czas, będąc zarazem w opiece Ligi Ochrony kobiet i zamieszkując w zabudowaniu tej instytucji na dworcu głównym.

Razu pewnego w październiku b. r. w fabryce „Branka” w oddziale, gdzie

pracowała Stefanija, zginęło pudełko andrutów, wartości półtora złotego. Podejrzenie skierowano na Stefanję, na podstawie zeznań jej koleżanek, a Zarząd fabryki natychmiast pracę jej wypowiedział. Dziewczyna wzięła sobie to bardzo do serca, a będąc natury impulsywnej, przed opuszczeniem fabryki rozbiła szafę stanowiącą garderobę robotnic i zabrała płaszczy, żakiet, kapelusz, oraz rozmaite inne przedmioty, stanowiące własność jej koleżanek. Gdy spostrzeżono kradzież zawiadomiono policję, wskazując na Stefanję. Funkcjonariusze policji udali się na dworzec do lokalu Ligi i tam podczas rewizji część przedmiotów, pochodzących z kradzieży odnaleziono, wobec tego aresztowano ją i odstawiono do sądu, gdzie do wczoraj, t. j. przez sześć tygodni przebywała w oddziale śledczym.

Na rozprawie oskarżona przyznała się do kradzieży, tłumacząc się, że uczyniła to z nędzy. Sędzia Lyczkowski zapoznawszy się z całą tragedją młodej dziewczyny, wymierzył jej najłagodniejszą jaką mógł karę, a mianowicie 3 tygodnie aresztu z wliczeniem aresztu śledczego, tak, że po rozprawie wyszła ona na wolność.

Oskarżoną bronił adwokat dr. N. L. Losch.

Zachodzi jednak pytanie, co się stanie dalej z dziewczyną, która już zrobiła jeden fatalny krok na drodze życia, czy znajdą się ludzie, którzy jej to przebaczą i dopomogą jej do przebywania w towarzystwie ludzi uczciwych, a zarazem nie dopuszczą, by zeszła całkowicie na dno upadku moralnego.

Z dnia.

DROBIAZGI, KTÓRE NIE SĄ DROBIAZGAMI.

Tragikomiczny taniec dwóch powiedzeń.

Lwów 14. grudnia

(H). Gdyby kiedyś znalazł się jakiś ciekawski i statystycznie obliczył, jakich powiedzeń, my, Polacy, używamy najczęściej — okazałoby się niewątpliwie, że przedewszystkiem dwóch: „Jakoś to będzie!” i „To przecież błahy drobiazg!” Te dwa powiedzenia są naszym nieszczęściem. A jak głęboko tkwią w naszej psychologii zbiorowej, świadczy niezliczona ilość codziennych faktów.

Na każdym niemal kroku, w najrozmaitszych dziedzinach życia społecznego spotykamy lekkomyślne bagatelizowania drobiazgów, z których przecież składa się całokształt naszego bytu socjalnego...

Oto upłynęło kilka tygodni od kursu chodzenia po ulicach; iluż ludzi dotąd nie stosuje się do tych przepisów. — A dlaczego? — „To przecież błahy drobiazg!”

Uregulowanie ruchu ulicznego jest jednak rzeczą niezmiennie ważną i przekroczenie tych przepisów przynosi szkodę... „Jakoś to będzie!” — brzmi na to odpowiedź.

W całym mieście porozmieszczało ko sze na śmiecie i odpadki.

— Dlaczego rzucasz papier na ziemię?

— To przecież błahy drobiazg!

— Ale miasło wskutek tego wygląda jak gród azjatycki...

— Jakoś to będzie...

I tak bez końca snują się te dwa powiedzenia.

Zamieszczamy poniżej dwa charakterystyczne obrazy, podane nam przez pewnego poważnego obywatela:

Z końcem listopada jechał on do Stanisławowa przez Bolechów. W Stryju musiał przesiąść. Czekał na połączenie, przechadzał się po peronie. Wtem widzi, iż z rury, doprowadzającej parę z lokomotywy do wozów, wydobywa się wskutek jakiegoś uszkodzenia całe ciepło na zewnątrz. Zwraca na to uwagę kierownikowi pociągu.

Dygnitacz spojrział na odnośnego pana i burknął:

— Ta co! (Co oczywiście odpowiada powiedzeniu: „To przecież błahy drobiazg!”).

A kiedy mu ponownie oznajmili, że tak być nie powinno, że ucierpi na tem temperatura wagonów itd. — kolejarz machnął ręką.

co oznacza „Jakoś to będzie!”

Ów obywatel jest człowiekiem upartym. Zmusił wprost kierownika pociągu do interwencji. Po długich korowodach sprowadzono robotnika z warsztatów kolejowych. Ten jednak oznajmiał, że nie ma odpowiednich narzędzi...

Drobny to obrazek, ale jak charakterystyczny!

W drodze powrotnej pan ów spostrzegł, że na tym samym pociągu zamieszczone są równocześnie dwie tabliczki, wskazujące wręcz odwrotny kierunek: „Lwów—Stryj—Borysław” i „Borysław—Stryj—Lwów”.

Zainterpelowany w tej sprawie kolejarz — nie odpowiedział wcale...

Takich faktów można tutaj przytoczyć tysiące. Wszędzie w nich chodzi o tragikomiczny taniec dwóch powiedzeń: „Jakoś to będzie!” i „To przecież błahy drobiazg!”

Powinniśmy raz już skończyć z tym balaganem, który przyniósł nam mało zaszczytne u naszych wrogów określenie: „polska gospodarka!”

WINA RIEDLA

Za spokój duszy s. p.

Juljana Wujcika

starsz. państw. lekarza wet.

odbędzie się dnia 15 b. m. o godz. 9-tej w kościele OO. Bernardynów, w drugą rocznicę śmierci, nabożeństwo żałobne na które krewnych i znajomych zaprasza

Żona i dzieci.

Szofer wyrazicielem ducha naszych czasów.

ZNAIEMNE ODKRYCIE NIEMIECKIEGO FILOZOFI. — „STECHNIZOWANY BARBARZYŃCA”. — SZOFER, MALARSTWO FUTURYSTYCZNE I JAZZBAND, TO TRZY OBJAWY NOWEJ KULTURY. — POGROM NIETZSCHE-ANSKIEGO „HERRENMENSCHA”. — ZARATUSTRA WINIEN ZOSTAĆ SZOFEREM! — TAKO RZECZE MR. KEYSERLING.

Lwów, 14. grudnia.

(a). Po klęsce 1918 r. w Niemczech powstało mnóstwo sekt. Poczęło się rozczuliwać w starych foliach Svenderborga czy Anioła Ślaza-ka (Angelus Silesius), studjowano namiętnie buddaizm, słuchano objawień indyjskiej religijności.

Zwolta jednak opamiętano się po naporze pesymizmu, gdy się pokazało, że zwycięzcy nie są jednolici. Niemcy zwolta odzyskali równowagę umysłową i poczęli zastanawiać się nad zmienioną w następstwie wojny i jej wyników sytuacją.

Powstaje więc u nich szereg dzieł, mających na celu opisanie tej sytuacji, a zwłaszcza przeobrażeń, zaszłych w światopoglądzie generacji, wyrastającej już po wojnie.

Jaka jest istota terażniejszości? Do czego zmierza kultura obecna? Jakie są główne zagadnienia umysłowe i psychiczne chwili? Słowem: jaki jest „duch czasu”? Oto tematy, nad którymi zastanawiają się myśliciele.

Jeden z nich hr. Herman Keyserling, pokusił się nawet o stworzenie syntezy czasów obecnych. Dzieło jego ma tytuł „Nowopowstający świat” („Die neuentsiehende Welt”).

Keyserling zadaje sobie pytanie: kto jest typowym przedstawicielem naszych czasów, w kim wciela się najbardziej przekonująco „sens” obecnej doby?

Odpowiedź jego, frapująca na pierwszy rzut oka, brzmi: „Jest nim — szofer; jest on typem, określającym nasz okres władzy tłumy, nie mniej, jak typowymi przedstawicielami poprzednich okresów byli: kapłan, ry-cerz, wytwórny „chevalier”.

Szofer jest — uzasadnia dalej Keyserling — ideałem współczesnego „ducha masy”, a masa jest dziś decydująca. Ze stanowiska „masy” jest bezsprzecznie szofer typem postępu. Nie jest obciążony balastem kultury. Z powodu swej żywotności, swego poczucia siły, swego beztrudnego parcia naprzód — zdobywa coraz bardziej i utrwala swe stanowisko.

Z punktu widzenia filozofii, jest oczywiście szofer „stechnizowanym barbarzyńcą”. Ale ten barbarzyńca jest chwilowo cenniejszy, niż przerafinowani i przesubtelni estetycy. Keyserling uważa, że nie ma więcej sensu powoływać się na takie postaci, jak Goethe czy inni humaniści. „Życie — powiada — stało się zgola niesentymentalne; nie troszczy się o no o tęsknoty romantycznych dusz”. Życiu i nadziejom masy, daje szofer, daje nowoczesna technika swój urok, swój sens, swą pełną treść.

Jesteśmy znowu w okresie „przedkulturalnym”, tj. w przededniu powstania jakiegś nowej kultury. Na razie z tej nowej kultury mamy trzy objawy: szofera, malarstwo futurystyczne i jazzband.

Charakterystyczny dla położenia naszego jest rozpanoszony intelektualizm, ogarniający masy bez wyjątku i budzący w nich podziw. „Oświecenie”, które od 17-go stulecia po 19-te promieniowało tylko na „wyższe sfery” ludności, stało się własnością najszerzych mas. Duch techniki bowiem jest duchem ogólnej naukowej intelektualizacji; daje się ona bez trudu wpoić we wszystkich ludzi; stała się

dostępna przeciętnemu zrozumieniu i odpowiada potrzebom oświatowym masy.

Oto treść wywodów Keyserlinga. Jest to zupełne odwrócenie się od stanowiska, zajętego przez Nietzschego. „Herrenmensch” nietzscheński czuł się panem świata. Przyszła potem wojna, klęska, „Herrenvolk” został pobity przez wilsonowski idealizm

społeczny, którego rezultatem była wysłana za Atlantyk młodzież amerykańska, wysportowana, technicznie świetnie uposażona, zgola niesentymalna, instynktem masy wiedziona.

Wysnuwa też z tego faktu powojennym filozof niemiecki konsekwencje i radzi Zarathustrze, by został... szoferem.

Niesłychane bestialstwo zwyrodniałych hultajów.

ZAWLEKLI DZIEWCZYNE DO PIWNICY, PRZYKULI ŁAŃCUCHEM DO ŚCIANY I TORTUROWALI.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w grudniu.

Onegdaj mieszkańcy domu przy ul. Targowej w Warszawie usłyszeli wydobywające się z piwnicy tego domu jęki i wołania o pomoc. Gdy kilku śmielszych weszło do piwnicy, ujrzeli przykuli do ściany łańcuchami 26-letnią Anielę Kobez. Okazało się, że została ona wczoraj wieczorem przez nieznaną osobników zaciągnięta do piwnicy i uśpiona jakimś narkotykami. Nie ulega wątpliwości, że pa- dla ona ofiarą zwyrodniałych osobników.

Dziewczyna była bita i torturowana. Między innymi przykładano

jej świecę do pięt, wykręcano ręce i nogi, a następnie powieszono ręce łańcuchami.

Na wszechy przez lokatorów alarm przybył posterunkowy, któremu udało się na podstawie zeznań ofiary zatrzymać niejakiego Stan. Botwina. Aniela Kobez poznała w nim jednego z uczestników bestialstwa. Dwu innych osobników, pochodzących ze świata kryminalnego zbiegło, lecz policja ma nadzieję, że ich przytrzyma.

Storturowaną Anielę przewieziono do szpitala, gdzie odzyskawszy przytomność złożyła zeznania.

Czy recenzenci teatralni są potrzebni?

KONFLIKT PARYSKI ZAOSTRZA SIĘ.

Paryż, w grudniu.

(H). Pisaliśmy niedawno o paryskim konflikcie dyrektorów teatralnych i recenzentów. Konflikt ten nie ustał jeszcze, a nawet się zaostriżył. Krytyk

Nalèche,

jeden z najwybitniejszych i najstarszych recenzentów paryskich, zaprotestował w imieniu syndykatu prasy paryskiej w piśmie, skierowanym do związku dyrektorów teatralnych przeciwko niedopuszczaniu krytyków na premierę.

W imieniu związku dyrektorów odpowiedział

Maurey.

Zaproponował on następujące załatwienie sprawy: Należy utworzyć komisję, złożoną z trzech osób (krytyka, dyrektora i autora), celem załatwienia konfliktu. Nalèche oświadczył, iż ta propozycja nie jest odpowiedzią na je-

go zastrzeżenia.

Walka zatem trwa dalej. W międzyczasie odbyło się kilka premier, na których krytycy

nie byli obecni.

Afera ta zajmuje obecnie cały Paryż. Publiczność podzieliła się na dwa obozy, zawzięcie ze sobą walczące i twardo stojące przy swoim stanowisku.

Jedni uważają, że instytucja recenzentów teatralnych jest

bardzo potrzebna dla utrzymania właściwego poziomu teatru.

Drudzy są zdania wręcz przeciwnego. Publiczność — ja sędzę — potrafi sobie sama wyrobić sąd odpowiedni o sztuce. Niezależnie od pochwały czy nagany krytyków — publiczność posiada swoje własne zdanie, którym się kieruje...

Wiedza sąsiedzi, jak kto siedzi...

CAŁA LITWA MA ZALEDWIE 1000 OSÓB INTELIGENCJI. — KIEROWNICY PAŃSTWA NIE ZNAJĄ JĘZYKA LITEWSKIEGO.

(Od naszego korespondenta.)

Wilno, w grudniu.

Łotysze uchodzą dzisiaj za najlepszych znawców stosunków na Litwie. Znają doskonale złośliwego karła, lekceważą go, ignorują, współczując jednak masie chłopiejskiej — właściwym Litwinom.

W swej pedantycznej statystyce Łotysze wykazali, że na całą Litwę przypada zaledwie 1000 ludzi z jakimś wykształceniem. Pod względem oświaty kraj ten zajmuje ostatnie

miejsce na szarym ogonie Europy. Czteroklasowe wykształcenie jest tam jedynym. Uczonych, którzyby mogli wykładać na uniwersytecie, znajdzie się wśród Litwinów zaledwie kilku. W wojsku na naczelnym stanowiskach: Rosjanie, Niemcy, Polacy.

Wśród dowódców 40 proc. stanowią Rosjanie. Artylerja — cała w rękach niemieckich oficerów i podoficerów.

Gospodarstwo Litwa żyje tępieniem lasów i ściąganiem potwornych podat-

ków z Polaków, stanowiących żywność rolną, leżbowo zajmujących na Litwie pierwsze miejsce po Litwinach.

Wogóle obszar Litwy wynosi 52.088 km. kw. przy 2.175.000 mieszk., w czym 70 proc. stanowią właściwi Litwini.

Inteligencji litewskiej w ścisłym słowa tego znaczeniu daremnie ktoś pragnąłby szukać na Litwie. Pół-inteligencję stanowią księża. Ci politykują. W wyniku urzędów litewskie pełnią na Litwinie.

Tragiczność polega na tem, że dzisiejsi budowniczości państwa litewskiego, mając pełne usta patryjotycznych frazesów — właściwie nie znają litewskiego języka. Z trudem posługują się nim w stosunkach służbowych, w domu zaś u siebie mówią po polsku, po niemiecku, czy po rosyjsku.

Zrozumiał to chłop litewski i dziś doskonale orientuje się, dlaczego urząd starosty zajmuje z reguły nie Litwin. Bo „prawdziwi” Litwini nie mieli czasu nauczyć się ojczystego języka. Oni prowadzili „wojnę” z Polską.

Gimnazjum żeńskie królowej Jadwigi

UZYSKA NOWY GMACH.

Lwów 14. grudnia.

Walne Zebranie Koła Matek państwowego gimnazjum żeńskiego im. królowej Jadwigi wystąpiło z żądaniem, aby kom. potężne czynniki rozpoczęły budowę gmachu gimnazjum. Jedynym bowiem we Lwowie państwowe gimnazjum żeńskie mieści się w trzech lokalach (przy ul. Akademickiej 1. 3, Wałowej 1. 4 i Franciszkańskiej 1. 9) w warunkach, przy każdym względem tak fatalnych, że zachodzi obawa nie tylko o zdrowie, ale i życie młodzieży. Pomimo zabiegów kuratorjum, Dyrektora gimnazjum i rodziców rozpaczliwy ten stan z dnia na dzień pogarsza się, pomimo że komisje magistrackie uznają konieczną potrzebę nowego gmachu. Nbgmina m. Lwowa zobowiązała się wobec Min. Oświaty i Min. Skarbu do wystawienia odpowiedniego gmachu, a jednak od r. 1920 (kiedy upaństwowiono to gimnazjum) nie nic zrobiono.

W wykonaniu uchwały Walnego Zebrania, delegacja Koła Matek złożyła osobiste petycje panu komisarzowi rządu Strzeleckiemu. Jego życzliwe stanowisko znalazło wyraz w piśmie, które donosi, że do budżetu wstawiono odpowiednią kwotę na rozpoczęcie budowy gmachu, a po zatwierdzeniu budżetu gmina przystąpi do budowy z wiosną 1928 r. Jest to pierwsza realna, życzliwa decyzja miasta w tej sprawie. Koło Matek w imieniu ogółu rodziców składa najserdeczniejsze podziękowanie Reprezentacji Miasta za obywatelskie traktowanie tej ważnej sprawy i prosi, by energicznie doprowadzono sprawę do końca.

Wyśmienita
Poledwiczka
u TELICZKOWEJ
ul. Akademicka Nr. 6.

Radjo-Aparaty

Najjańsze Najselektynniejsze

Najsolidniej wykonane

od na mniejszych typów

na dogodnie spłaty

do tarcza Firma

NEUTRODON

Zakłady Radjo-Techniczne
Lwów, plac Marjacki 10.
Tel. Nr. 42-62.
Prospekty i cenniki bezpłatne.

KRONIKA

14

Grudnia
Środa
Nikarego

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELEKI:

Środa, 14. bm. o godz. 7 wiecz. „Lohengrin”.
Czwartek, 15. bm. „Paganini”.

TEATR NOWOŚCI:

Środa, 14. bm. „Dorina” — po raz ostatni wieczorem.
Czwartek, 15. bm. „Dr. Julja Szabo”, premjera.

*

Zawieszenie premjery „Gołema”.

Wobec niemożności oznaczenia terminu powrotu do zdrowia odtwórcy tytułowej partii w operze „Gołem”, p. Płońskiego, dyrekcja Miejskich Teatrów zmuszona jest zawiesić narazie premjerę tej opery, której termin wystawienia w przyszłym tygodniu zostanie w porę ogłoszony.

„Lohengrin”, przepiękna opera R. Wagnera, wznowiona ostatnio u nas z wielką starannością, ukaże się dziś na scenie Teatru Wielkiego, z p. Kowalskim w partii tytułowej. Inne partie czołowe reprezentują pp. Cywińska, Green-Skazowa, Krugłowski, Kurzbart i Zathay. Jutro w czwartek 15. bm. w dalszym ciągu, ciesząc się niebywałym wprost powodzeniem, operetka Fr. Lehara „Paganini”, której wszystkie dotychczasowe przedstawienia odbywały się przy wysprzedanym teatrze.

Teatr Nowości daje dziś po raz ostatni arcywesołą operetkę J. Gilberta „Dorina” z p. Korabianką w partii tytułowej. Jutro w czwartek 15. bm. na scenie Teatru Nowości premjera świetnej, przedwcześniej komedjo-farsy współczesnej Władysława Fodora „Dr. Julja Szabo (czyli. Sabo)”. Wybitny autor węgierski, którego komedja „Małgorzata z Navarry” (Premjer), rozgrywająca się na tle Paryża, święciła nadzwyczajne sukcesy na scenach zagranicznych, a ubiegłego sezonu w Warszawie. W tej nowej swojej lekkiej komedji ukazuje również nawskróś nowoczesny rytm i tempo życia dzisiejszego. Tym razem bajecznie wesoła akcja rozgrywa się w ojczyźnie autora, w Budapeszcie i we dworze młodego, zamożnego ziemianina węgierskiego. Dr. Julja Szabo to typ młodej, nowoczesnej kobiety-lekarki, brojącej z całą energią i godnością zawodową swej samodzielności i wolności. Pod wpływem jednak uczucia, młoda, piękna kobieta stopniowo ulega zabiegom miłośnym sympatycznego mężczyzny i zowie się sko zdobywa swe szczęście w walce z atmosfery dancingu i kokot. „Dr. Julja Szabo” to sztuka, dająca pewne rękojmię wybitnego sukcesu, tembardziej, że jej reprezentacja artystyczna u nas naprawdę pierwszorzędną. W rolach czołowych wystąpią pp.: Kwiatkiewiczowa, Łozińska, Zmijewska (Dr. Julja), Dobrzański, Ratschka i Szymański. Reżyserja p. Dobrzańskiego.

*

TEATR MAŁY:

Środa, 14. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Małgorzata z Navarry”. Pożegnalny występ Smosarskiej. Ceny niższe.

Czwartek 15. g. 7.50. Po raz ostatni „Intryga i miłość”. Występ Smosarskiej. Ceny niższe.

Piątek 16. g. 7.30. Po raz ostatni „Małgorzata z Navarry”. Występ Smosarskiej. Ceny niższe.

*

Jadwiga Smosarska, uproszona przez delegację uczące się młodzieży, dla której wystawienie „Intrygi i miłości” w Teatrze Małym jest rzadką sposobnością zaznajomienia się z literaturą klasyczną, zostaje we Lwowie jeszcze dni parę i w czwartek d. 15. bm. kreje po raz ostatni piękną postać Ludwika Miller w Schillerowskiej tragedji, słusnie uznana za jej najlepszą rolę. Wszystkie zakłady naukowe korzystać będą na to przedstawienie ze znacznych zniżek, które dyrekcja Teatru Małego, działając wspólnie z Kuratorium szkolnym, postanowiła w szerokim zakresie udzielić.

Dwa ostatnie przedstawienia „Małgorzaty z Navarry” w Teatrze Małym. Przemila ta komedja węgierskiego pisarza Wl-

Złodziejaszek namiętne przywiązany do Lwowa -- siadł na ziemi i wył w niebogłoso.

Z OBAWY PRZED SZUPASEM ROZBIŁ DRZWI W CELI, ZMASAKROWAŁ DESKĄ DOZORCĘ I OMAL NIE WYWOŁAŁ OGÓLNEJ REBELJI ARESZTANTÓW.

Lwów, 14 grudnia.

(—) Ubiegłej nocy areszty miejskie przy ul. Sądowej były widownią niesłychanej awantury. Wrzaski i krzyki postawiły na nogi mieszkańców sąsiednich domów, którzy sądzą, że gdzieś kogoś żywcem zarzynają. Okazało się, że awantura którą wywołał aresztant Hadyniak, mogła być w istocie przybrać tragiczne rozmiary, gdyby nie energiczna postawa dozorców, którzy po dłuższej walce zdolali niebezpiecznego osobnika uspokoić.

Hadyniak jest nałogowym oszustem ulicznym z kategorii tzw. „zecerów łańcuskowych”, którzy polując na ulicach na naiwnych wieśniaków, sprzedają im metalowe łańcuszki i zegarki jako złote. Policja była wprost bezsilna, gdyż Hadyniak zawsze umiał się wywinąć. Obecnie schwytawszy go na gorącym uczynku, postanowiono a-nanasa wyszupasować ze Lwowa, jako przynależnego do Niżankowic w pow. przemyskim. Odstawiony do stacji szupasowej przy aresztach miejskich, Hadyniak, mając już pod eskortą odjechać do swego miejsca przynależności, nagle usiadł na ziemi i oświadczył, że stanowczo nie da się zaprowadzić na kolej, gdyż nie zamierza wyjeżdżać ze Lwowa. Oświadczenie to poparł nawet groźbą, a dozorca chcąc uniknąć skan-

dal, zabrał go z powrotem do więzienia, by opryszka rano przy pomocy policji wytransportować.

Hadyniak zrazu zachowywał się spokojnie. Nagle po północy, jak gdyby w przystępie szału, Hadyniak wyrwał z pryczy grubą deskę i począł nią z całej siły walić w drzwi, które udało mu się rozbić. Przedtem jeszcze deską tą tłukł w sąsiednie ściany, wydając przytem okrzyki, tak, że zbudził wszystkich aresztantów i dozorców. Do celi wpadł jeden z dozorców, który usiłował odebrać mu deskę, ale niebawem leżał na ziemi pobity i wprost nieludzko skatowany przez rozszalałego opryszka. Hadyniak wybiegł z celi i usiłował otworzyć sąsiednie cele, by oswobodzić kolegów i wspólnymi siłami dokonać ucieczki. Tym czasem zbiegli się inni dozorczy i do piero wspólnymi siłami udało się tego niebezpiecznego awanturnika uspokoić i po założeniu mu kajdane- nek osadzić w celi.

Rano odstawiono go do aresztów policyjnych, skąd wraz z donie sieniem o zbrodnię gwałtu publicznego, oraz złośliwe uszkodzenie oddano go do aresztów w sekcji III, a po odbyciu kary będzie on natychmiast bezapelacyjnie odszupasowany ze Lwowa do miejsca swej przynależności.

Fodora, pełna dowcipnych politycznych aktualności, odegrana zostanie dwa ostatnie razy: dziś w środę 14-go i w piątek 16-go bm. z śliczną Jadwigą Smosarską w roli tytułowej. Ceny niższe.

*

Koncert taneczny Barucha Agadati, zapowiadany w Teatrze Nowości na piątek 16. bm. z powodu opóźnienia przyjazdu koncertanta, zostaje przeniesiony na przyszły tydzień. Termin koncertu -- na który licznie zakupione już bilety zatrzymują swoją ważność, będzie ogłoszony afiszami i komunikatami.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Szatańska Syrena”.
AVENUE: „Szalona Lola”.
CASINO: „Dzieje upadłej kobiety”.
CHIMERA: „Orlow”.
FATAMORGANA: „Student z Pragi”.
KOPERNIK: „Huzarów austriackich manewry”.
LEW: „Księżę Czarnych Gór”.
MARYSIENKA: „Huzarów austriackich manewry”.
PALACE: „Blondynka czy brunetka”.
PASAZ: „Robinson w dżunglach”.
UCIECHA: „Zwycięstwo przestworza”.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 16. grudnia: Robert Casadesus, Pianista (Paryż).
Poniedziałek 19. grudnia: Andrzej Komorowski (Wiolonczelista). 10388-4

NINON - GEORGE LANGOWIE

udzielają prywatnie lekcji tańców modnych. — Zgłoszenia z grzeczności w Sekretariacie Kasyna i Kola lit.-art. w poniedziałki, środy i piątki między 7—8 wieczorem. 10435

(jp) W 60 rocznicę zgonu Artura Grotgera. Wczoraj jako w 60-tą rocznicę zgonu genialnego Twórcy Polonji i Lituanji odbyło się w Bazylice archikatedralnej nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy. Mszę św. żałobną celebrował ks. Kmota, poczem odprawił egzekwie przy katafalku wzniesionym w nawie kościelnej. Nabożeństwu towarzyszył chór „Lutni” pod batutą ks. dr. Wyszynskiego. W nabożeństwie uczestniczyli repre-

zentanci stowarzyszeń społecznych i kulturalnych oraz świat artystyczny Lwowa.

Zarząd Targów Wschodnich donosi nam, że publiczne ciągnięcie II. Loterii Targów odbędzie się w czwartek 15. bm. o godz. 5 popoł. w sali giełdowej gmachu Izby handl. i przem. (Akademicka 17.) Wstęp wolny.

Wydział Związku Stomatologów Lwowskiej Izby lekarskiej wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w pogrzebie śp. kolegi dra Karola Schneidra w środę 14. bm. o godz. 2 popoł. z kościoła ewangelickiego (ul. Zielona 9.) na ementalu Łyczakowski.

Bezwzględnie zapomogli z Fundacji śp. ks. Karoliny Lubomirskiej. Wydział „Gwiazdy” lwowskiej zawiadamia, że jak corocznie przystępuje do rozdawnictwa wsparć z fundacji śp. ks. Lubomirskiej, przeznaczonej dla podupadłych członków, inwalidów i niezamożnych wdów po członkach Stow. „Gwiazda”. Podania należy wnosić do Biura Stow. (Franciszkańska 7.).

Za rozwój sportu konnego w wojsku. Srebrny krzyż zasługi za prace około rozwoju sportu konnego w wojsku został nadany następującym oficerom: majorowi Edwardowi Baranowiczowi z V. p. ułanów, rotmistrzowi Celestynowi Kańskiemu z VII. p. ułanów, Zygmuntowi Platonowowi z II. dywizji artylerji, oraz rotm. Józefowi Treptowi oficerowi sztabu I. brygady kawalerji.

Telefoniczna komunikacja z Rusią przykarpacką. Dyrekcja poczt i telegrafów donosi: Z dniem 15. bm. zaprowadza się nowe zagraniczne relacje telefoniczne, a mianowicie między centralami telefonicznymi Lwów, Drohobycz, Skole, Stanisławów i Przemyśl z jednej — Czechosłowacką centralą Uzhorod (Ungwar) z drugiej strony. Opłata za trzymiutową zwykłą rozmowę wynosi po dwa franki w złotych polskich według każdorazowego kursu.

Wydawnictwo „Rój” w Warszawie. Odnosnie do umieszczonej przez nas niedawno notatki warszawska firma wydawnicza „Rój” prosi nas o zaznaczenie, że wedle możliwości stara się nadać wszelkim zamówieniom klientów, a ewentualne niedokładności w ekspedycji spowodowane wielką ilością zgłoszeń, chętnie wyrównuje natychmiast po reklamacji.

(—) Włamania i kradzieże. Ub. nocy nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Lubera Usiora, zam. pod Dębem 9. i skradli garderobę wart. 300 zł. — Z mieszkania Władysława Nawrockiego, urzędnika sądu apelacyjnego, zam. Wągilewicza 3. skradziono wczoraj gramofon wart. 150 zł.

(—) Najeżanie przez auto. Na ul. Gródeckiej szofer auta nr. 8344. najeżdżał na Marka Horowitza ze Stryja, który upadając na ziemię doznał potłuczeń na całym ciele.

(—) Aresztowanie złodzieja. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Pańka Dackowa za włamanie się do magazynu na ementalu Łyczakowskim, gdzie skradł on na szkodę robotnika Michała Schweda koc wełniany wart. 25 zł.

(—) Apasze między sobą. Józef Podgórski z Kleparowa oraz jego przyjaciel Piotr Lampika, od dłuższego już czasu czekali na sposobność, by wyrzucić z siebie na osobie Antoniego Kiczmy, do którego czuli złość. Wczoraj wreszcie spotkali go i zadali mu kilka cięć nożem. Policja obu aresztowała.

(—) Obława w I. dzielnicy. Ub. nocy funkcjonariusze I. kom. P. P. przeprowadzili obławę w swoim rejonie, podczas której przytrzymali i oddali do aresztów: Piotra Warenice, Genowefę Mroczkowską, Helenę Czerniecką, Julję Łaskiewicz, Michała Wygnańca, Władysława Kozioła i Mikołaja Turesyna.

PRZEDŚWIĄTECZNA SPRZEDAŻ!

Przed zakupnem obuwia prosimy oglądać wystawę firmy J. SCHRIT, Lwów, ul. Jagiellońska 1. 12. 10434

Rewję toalet

uwzględnić pierwszorzędną pracownia sukien damskich „Jolanda”, Lwów, ul. Staszica 8, II. piętro, od 15. do 20. grudnia br. codziennie od godziny 11—2 przedpołudniem i od 4—7-mej popoł. 10426

Cykorja Bohma jest najzdrowsza.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legionisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa”.

Schorowaną staruszkę, niezdolną zupełnie do pracy, wdowę po muzykancie Teatru Wielkiego, polecamy laskawym względem naszych Czytelników. Składki pod A. F. przyjmuje Administracja, która również na żądanie udzieli adresu szczytowego.

Uboga staruszka, 65 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolna do pracy, prosi o laskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszek kalek.

Z kraja.

Sukces szybu „Fanto 58”. Krajowe Towarzystwo Naftowe donosi, że S. A. Fanto otrzymała na szybie „Fanto 58” w Mraźnicy w głębokości 1,462.80 m. w piaskowcu boryslawskim produkcję w wysokości 2 3/4 cysterny dziennie.

Piekarze organizują się. Rozpoczęli się w Poznaniu obrady zjazdu centr. Zrzeszenia piekarstwa polskiego. Treścią obrad jest sprawa utworzenia centralnego zrzeszenia wszystkich piekarzy na obszarze Rzpltej.

Obrzyni proces komunistów. Sąd okręg. w Białymstoku wyznaczył na 7. lutego 1928 sprawę przeciwko 133 członkom partji komunistycznej Zachodniej Białorusi. Oskarżeni aresztowani zostali w r. 1925 podczas masowej likwidacji „hurtek”.

Składki.

DLA WIKTORJI:

J. K. zł. 10., J. Kulczycki Tarnopol zł. 1.

DLA STARUSZKI KALEKI:

W. Radzikowski, Przysała zł. 5, J. Kulczycki, Tarnopol zł. 1.

Życie gospodarcze.

Na marginesie najnowszej podwyżki taryfy pocztowej.

SUMIENNA I PRAWDZIWA STATYSTYKA PODŁOŻEM KONSTRUKCJI NOWYCH TARYF. — „NACIĄGANIE” STATYSTYKI RUCHU LISTOWEGO WE LWOWIE. — NIE ILOŚĆ, LECZ JAKOŚĆ PERSONALU DECYDUJE O SPRAWNOŚCI DZIAŁU POCZTOWEGO. — TRZEBA STWORZYĆ FACHOWĄ RADĘ POCZTOWĄ!

III.

Lwów, 14. grudnia.

Planowa i dobrze pomyślana ogólna polityka taryfowa powinna być zgodna z potrzebami ludności z aktywnością zakładu pocztowego, jako przedsiębiorstwa.

W tym celu przedewszystkiem należy dążyć do stworzenia podstaw dla uzyskania sumiennej i prawdziwej statystyki pocztowo-telegraficznej i telefonicznej, która jest podłożem i najważniejszym czynnikiem i wskaźnikiem do ułożenia ośnośnych taryf. Nawiasem wspomnę, że statystykę tę u nas się wprawdzie robi, a nawet ogłoszono wyniki tejże za miesiąc wrze-

sień b. r. w dziennikach. Fachowiec jednak na pierwszy rzut oka przeglądając te cyfry, wyczuje łatwo powierzchniowość i niedokładność elaboratu, skoro np. odnośnie do ruchu listowego we Lwowie za miesiąc wrzesień br. wykazano ilość odprowadzonych ze Lwowa przesyłek listowych w sumie 2,700.000 sztuk, podczas gdy ilość nadeszłych dla Lwowa w tymże okresie przesyłek listowych do doręczenia określono aż na 5.303.000 sztuk. Jest to rażąca wprost dysproporcja, która wskazuje na rzucanie cyfr, a taka statystyka wprowadza tylko zamieszanie i powoduje fałszywe konkluzje, zaciemniając istotny i prawdziwy obraz ruchu

Następnie należałoby zerwać z jednostronną zasadą, że podniesienie dochodowości poczty, telegrafu i telefonu uzyskać można tylko drogą mechanicznej podwyżki taryfy, ale przeciwnie, nie uważając poczty za wybitny środek fiskalny, dążyć do uproszczenia i możliwego uprzywilejowania korzystania z urządzeń pocztowych najszerszym warstwom ludności przez tanie taryfy i podniesienie obrotu przy równoczesnym pogłębieniu intensywności eksploatacji wszelkich urządzeń pocztowych i należytej, celowej polityce personalnej.

W tym kierunku pozwolę sobie założyć, że nie ilość, tylko jakość personalu jest rozstrzygającą przy doborze obsługi pocztowej i oszczędnościowej gospodarczo osobowej i że mnożenie personalu niekwalifikowanego do służby publicznej, wymagającej dużego stopnia zaufania osobistego, obciąża tylko bez pożytku budżet pocztowy. Sprężysta i celowa kontrola, rozumny nadzór, spokojna współpraca organów

inspekcyjnych z personelem egzekutywy, wpajanie zamilkowania do zawodu i wspólna zapobiegliwość w oszczędzaniu mienia pocztowego da z czasem najlepsze wyniki budżetowe. Wydatki na dobrą i taną pocztę zwracają się państwu wielokrotnie w wzmożonym majątku społecznym i sile ekonomicznej i podatkowej ludności. Jesteśmy więc na błędnej drodze, uważając pocztę ściśle na źródło fiskalne i mniemając, że przez częste podwyższanie taryf pocztowych zasłanymy to źródło dochodowe, ludzimy się tylko, zyskując może chwilowo w rubryce poczt kilka milionów dochodu więcej, które tracimy równocześnie z dużym nadwyżkiem w różnych innych pozycjach dochodowych budżetu handlu i przemysłu i skarbowo-podatkowego, a co najgorsze, w budżecie ogólnego dobrobytu ludności naszej.

Dlatego najwyższy czas nawrócić z tej drogi i zaangażować pocztową politykę taryfową, zgodną z interesami ludności i samego państwa.

W tym celu wskazaniem byłoby stworzenie na wzór państwowej Rady kolejowej także dla Ministerstwa poczty i telegrafów opiniodawczego organu, składającego się z fachowców, zastępców Izby handlowej i przemysł., reprezentujących itp., którzyby w szczególności w sprawach taryfowych, w sprawach rozbudowy sieci pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, w ważniejszych sprawach organizacyjnych i w sprawach stosunku poczty do publiczności miał możliwość wyrażania swego zapatrywania i uzgodnienia potrzeb ludności z potrzebami zakładu pocztowego.

Jakób Sałicki,
om. General brygady.

Kącik radiowy.

PROGRAM AUDYJO RADJOWYCH.

Środa, 14. grudnia 1927.

Wieczór dzisiejszy poświęcają radiostacje europejskie muzyce i literaturze austriackiej.

Warszawa (1111) 20.30 Koncert (orkiestra, Z. Dobrowolska - Pawłowska śpiew, prof. Urstein akomp.)

Kraków (545) 20.30 Koncert (St. Świk śpiew, M. Neuger, fort.) 22.30 Dancing.

Poznań (344) 20.30 Koncert kameralny (Bethoven, Mozart, Dvorzak). 22.30 Dancing.

Katowice (422) 20.30 Muzyka kameralna (kwartet smyczkowy).

Wieczór muzyki i literatury austriackiej urządza:

Godz. 20.00 Berlin (484, Wrocław (322)

Frankfurt (428) Hamburg (394) Królewiec (329) Langenberg (468) Lipsk (366)

Monachium (535) Stuttgart (380) Kopenhaga (337) Londyn (361) od godz. 20.45. Paryż (1750) od godz. 21.30. Wiedeń (517) Kon-

cert Sedlak-Winkler (Hajdn, Schubert). Następnie koncert symfonicznej ork. Praga (349).

Czwartek, 15 grudnia 1927.

Warszawa (1111) 12.30 Koncert szkolny z Filharmonii Warszawskiej. (Orkiestra Filharmoniczna, prof. J. Turczyński, fort.). Muzyka polska. 17.45. Audycja literacka. 19.35. Lekcja języka angielskiego. 20.30. Koncert w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. Al. Sielskiego. 22.00. Sygnał czasu, komunikaty. 22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków (545) 19.35. 1-sza lekcja języka angielskiego. 20.30. Transmisja z Warszawy.

Poznań (344) 20.30. Wieczór sonatowy. N. Padlewski (fort.). Z. Butkiewicz (czelo). 22.30. Dancing.

Katowice (422) 20.30. Transmisja z Warszawy. 22.30. Dancing.

Wrocław (322) 20.45. Robert Koppel (baryton).

Królewiec (329) 20.15. „Der einsame Weg” sztuka w 5 aktach A. Schnitzlera.

Lipsk (366) 20.15. Koncert poświęcony utworom Dvorzaka (Kwartet drezdeński).

Praga (349) 19.30. Koncert Filharmonii (R. Straus, Schulhof, Dvorzak).

Stuttgart (380) 20.00. Wieczór poświęcony Mozartowi (Transm. z sali koncertowej).

Hamburg (394) 18.55. „Der Rosenkavalier” opera R. Straussa. (Transm. z teatru).

Frankfurt (428) 19.35. Koncert organowy z udziałem chóru. 22.30. Dancing.

Langenberg (468) 20.00. Koncert symfoniczny. (Bach, Schuman, Wagner, Beethoven). 22.30. Dancing.

Wiedeń (517) 20.05. Recytacje i inscenizacja „Lebensgefährten” F. Saltera. 22.30. Muzyka lekka.

Monachium (535) 19.00. „Aida” opera Verdi’ego. (Transmisja z teatru).

Skąd można ściągnąć wyższe podatki?

PRZEMYSŁ GOSPODNIÓ-RESTAURACYJNY PROTESTUJE PRZECIW NALOŻENIU NAŃ NOWYCH CIĘŻARÓW PAŃSTWOWYCH.

Lwów 14. grudnia.

W dniu 12. bm. odbyło się w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Beutlar da 1. 5 Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie przemysłu gospodnio-restauracyjnego kupców i zawodów pokrewnych przy udziale Członków Rady Przybocznej oraz delegata Izby Handlowo-Przem. Dr. Wachta.

Przewodniczył Zgromadzeniu przelożony p. Kazimierz Maksymowicz, który w swym zagojeniu przedstawił niebezpieczeństwo grożące przemysłowi gospodnio-restauracyjnemu i kupiectwu w związku z projektowaniem przez Zarząd Gminy opodatkowaniem sztyldów, reklam i anonców, światła elektrycznego w przedsiębiorstwach gospodnio-rest. oraz podatku od spójnicy i 200 proc. dodatkowi od patentów akcyz.

Sprawę tę zreferował p. Dr. Wachtel. Po dyskusji odczytano rezolucję, które jednogłośnie uchwalono przedłożyć czynnikom rządzącym miastem.

W rezolucjach stwierdzono, że 1) wskutek upadku i zubożenia zawodu gospodnio-restauracyjnego przez nałożenie już i tak olbrzymich podatków, opłat skarbowych, patentowych i gminnych, dalsze obciążanie tego przemysłu doprowadzi do

zupelną ruiny tych przedsiębiorstw, przez co by tak państwo, jak i miasto straciło najlepszych dotychczasowych płatników.

2) zaprotestowano przeciw wprowadzeniu podatku od spójnicy jako dla ludności niesprawiedliwego,

3) domagano się, aby podatek hotelowy nie był wyższy, aniżeli podatek wprowadzony w Warszawie od dnia 1. lipca 1927, tj. 15 proc.,

4) aby opłaty za prąd elektryczny w przemyśle gospodnio-restaur. nie były wyższe od cen normalnych,

5) zaprotestowano przeciwko podatkowi od sztyldów, który jest z powodu swej nierównomierności wysoce niesprawiedliwy,

6) zaprotestowano przeciwko 200 proc. dodatkowi od patentów akcyzowych.

7) Nakoniec stwierdzono, że dotychczasowa gospodarka miejska nie wyszukała wydajności dóbr i przedsiębiorstw miejskich.

8) Walne Zgromadzenie uprasza pana Komisarza Rządu, aby w sprawie opłat powyższych i podatków zarządził akcję wszystkich stowarzyszeń gospodarczych miasta Lwowa i wysłuchał osobiście tych postulatów

ORGANIZACYJNE WALNE ZGROMADZENIE Spółki Akcyjnej „ORYZA”

Zakłady Przemysłu Ryżowego w Krakowie.

W dniu 3 grudnia 1927 r. odbyło się w sali obrad krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej organizacyjne Walne Zgromadzenie Spółki akcyjnej pod firmą „Oryza”, Zakłady Przemysłu Ryżowego S. A. w Krakowie.

Ze sprawozdania założycieli wynika, że nowe przedsiębiorstwo powstaje przy znacznym udziale kapitału holenderskiego. Grupę holenderską reprezentują trzy firmy, a mianowicie:

1) Van Schaardenburg et Co. Rotterdam, 2) Wessanen's Koninklijke Fabrieken, Wormerveer, 3) Howard et Co. Królewskie Młyny Ryżowe, Zwijndrecht.

Kapitał akcyjny firmy wynosi 3 milj. złotych. Założyciele nabyli grunta w Bierzanowie pod Krakowem o powierzchni 20 morgów i przystąpili już do budowy łuszczarni ryżu, oraz magazynów na pomieszczenie znacznych ilości ryżu.

Założyciele należą do pionierów przemysłu ryżowego w Holandji i oparli na długoletnim, bogatym doświadczeniu, zamierzają urządzić fabrykę przy zastosowaniu ostatnich zdobyczy technicznych. Spółka akcyjna ma zapewnione znaczne zagraniczne kredyty i będzie w stanie zakupywać surowiec wprost w miejscach produkcji (Indje, Burma). Z uwagi, że wymienione wyżej firmy należą do najstarszych i najpoważniejszych przedsiębiorstw przemysłowych w tej dziedzinie, należy spodziewać się, że produkt nowej fabryki będzie pod względem jakości pierwszorzędnym.

Po przyjęciu zatwierdzonego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, oraz Ministerstwo Skarbu statutu, wybrano Radę Zawiadowczą w następującym składzie: Tadeusz Epstein, prezydent Izby handlowej i przemysłowej, przemysłowiec w Krakowie, Izidor Hierowitz, radca Izby handl., kupiec w Krakowie, Dr. Bruno Josefert, dyrektor Izby handl. w Krakowie, Jan Piotr Leana, współwłaściciel i dyrektor firmy Wessanen's Koninklijke Fabrieken w Wormerveer, Henryk van Schaardenburg, współwłaściciel firmy Howard et Co. w Zwijndrecht, Kornel Jan van Schaardenburg, współwłaściciel firmy Van Schaardenburg et Co. w Rotterdamie i Dr. Stefan Skrzyński, Prezes Rady Powiatowej w Krakowie.

Do Komisji rewizyjnej zostali wybrani: Dr. Rudolf Beres, dyrektor Izby handlowej w Krakowie, Dr. Adolf Deichens, dyrektor Banku Komercyjnego w Krakowie, W. C. Kuipers, dyplom. rewizor księgowy w Rotterdamie i Stanisław Nowakowski, prokurator Banku Przemysłowego w Krakowie

10408

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi — do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorii

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 13. grudnia.

Akcje zniżują w dalszym ciągu. Podaż przewyższa popyt. Transakcje na ogół nieliczne. Tendencja zniżkowa. Uspokojenie wyczekujące.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 13. grudnia.

4 i pół proc. T. K. Z. 54.25, Akc. Bank

Hipot. 1.30, Chodorów 176.00, Cmielów 0.32, Gazy wsch. 25.50, Niemojowski 2.50, Siersza gór. 13.00.

GIELDA ZBOŻOWA.

Lwów, 13. grudnia.

Na Gieldzie skromne obroty w pszenicy po cenach nieco niższych. Jęczmień potaniał, ziemniaki podrożały. Tendencja zniżkowa. Uspokojenie słabe.

OBROTY PRYWATNE.

KURSA ZBOŻOWE GIELDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ WE LWOWIE.

Lwów, 14. grudnia.

Pszenica krajowa ex 1927 750—760 gr. 47.75—48.75, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 46.00—47.00, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 38.50—39.50, Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 38.00—39.00, Jęczmień małopolski przemiatowy 640 gr. 32.75—33.75, Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 30.00—31.00, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 31.75—32.75, Kukurudza rumuńska 33.50—34.50, Ziemniaki przemysłowe 5.25—5.50, Fasola biała 45.00—55.00, Fasola kolorowa 40.00—50.00, Fasola krasa 56.00—66.00, Groch 1/2 Victoria 60.00—66.00, Groch polny 40.00—50.00, Bobik 33.50—34.50, Siano słodkie krajowe prasowane 7.50—8.50, Słoma prasowana 4.25—4.75, Hreczka 36.00—38.00, Len 68.00—71.00, Rzepak ozimy ex 1927 61.50—62.50, Mąka pszenna 40 proc. 84.00—85.00, Mąka pszenna 40 proc. 76.50—77.00, Mąka żytnia 65 proc. 59.00—60.00, Grysik kukur. 53.00—54.00, Mąka kukurudziana 36.25—37.25, Otręby żytnie netto bez worka 25.25—25.75, Otręby pszenne netto bez worka 25.25—25.75, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 73.00—74.50, Kasza jęczmienna 71.25—75.25, Kasza jęczmienna 57.50—58.50, Proso kraj. 42.00—44.00, Makuchy lne kraj. 48.50—49.50, Koniczy na czerwona krajowa naturalna 245.00—275.00, Mak niebieski 110.00—125.00, Mak siwy 85.00—105.00, Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Często-chowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używ. dobre, za szt. 1.50—1.60.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13. grudnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskont. 129, Bank Polski 155.25, Węgiel 107, Nobel 43, Lilpop Rau 39.25, Modrzejów 8.80, Ostrowice 88, Pocisk 2.65, Rohn 19, Starachowice 65, Borkowski 3.75, Żegluga 0.41.

Warszawa, 13. grudnia. (Tel. G. P.) Dolar St. Zł. 8.86, Londyn 43.42.5, N. Jork 8.88, Paryż 35.04, Praga 26.35, Szwajcaria 171.77, Włochy 48.33, 5 proc. pożyczka konwers. 62.50, pożyczka kolejowa 103.25, dolarówka 63.25, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 93, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 93, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 93.

GIELDA KRAKOWSKA.

Kraków, 13. grudnia. (Tel. G. P.) Bank Polski 154, Bank Małop. 0.24, Tolan 14, Żegluga 0.28, Zieleniewski 21.75, Trzebinia 0.58, Górka 85.50, Siersza gór. 12.85, Niemojowski 2.60, Siersza el. 60, Krakus 0.33, Chodorów 178, Chybie 6.00, Piasecki 16.50, Azot 1.60.

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych, 13. grudnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.38 i pół, Londyn 25.28 i ćwierć, N. Jork 5.17.65, Belgia 72.45, Włochy 28.07 i pół, Hiszpania 86.60, Holandia 209.42 i pół, Berlin 123.62, Wiedeń 73.01 i pół, Sztokholm 139.75, Oslo 137.75, Kopenhaga 138.90, Soffa 3.74 i pół, Praga 15.34 i pół, Warszawa 58.10, Budapeszt 90.60, Białogród 9.12 i ćwierć, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.69, Bukareszt 3.21, Hel singfors 13.05, Buenos Aires 221 i pół.

GIELDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 13. grudnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 286.28, Belgrad 12.46 i trzy czwarte, Berlin 169.05, Bruksela 99.50, Budapeszt 123.85, Bukareszt 4.37, Kopenhaga 189.85, Londyn 34.56 i pół, Madryt 118.75, Medjolan 38.41, N. Jork 707.50, Oslo 188.35, Paryż 27.87, Praga 20.96 i ćwierć, Soffa 5.09 5/8, Sztokholm 191.05, Warszawa 79.60, Zurych 136.66, Amerykańskie 705.10, Niemieckie 168.80, Francuskie 27.88, Włoskie 38.32, Jugosłowiańskie 12.35, Polskie 20.92.5, Węgierskie 123.95, Szwajcarskie 136.30, Renta majowa 0.715, Renta lutowa 0.710, Renta koronowa 0.577, Dunaj Sawa Adria 83.40, Tureckie 45.60, Bankverein 30.10, Bodenkredit 125.90, Kreditanstalt 67.50, Anglo-bank 6, Hipoteczny 1.05, Kompas 1.02, Landerbank 20.50, Merkur 27.55, Kolej

południowa 1117, Zivnostenska 109, Czer-niowce 58, Austr. kol. państw. 29.05, Kolej południowa 12.10, Browary 127, Alpi-ny 42.15, Berg u. Hutten 747.80, Krupp 17, Rima 145.90, Siersza 10.40, Silesia 0.21, Fanto 790, Karpaty 29, Galicja 85.50, Nafta 38, Schodnica 10.60.

GIELDA PARYSKA.

Paryż, 13. grudnia. (Tel. G. P.) Lon-dyn 124.02, N. Jork 25.39, Belgia 355 i ćwierć, Hiszpania 422, Włochy 137 i trzy czwarte, Szwajcaria 490 i pół, Danja 681 i pół, Holandia 1027.25, Norwegia 675, Szwecja 685.50, Praga 75.30, Rumunja 15.75, Niemcy 606, Wiedeń 359.

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 13. grudnia. (Tel. G. P.) N. Jork 488 3/8, Holandia 12.07 i ćwierć, Francja 124.02, Belgia 34.89 i trzy czwar-te, Włochy 90.00, Niemcy 20.45, Szwaj-carja 25.28 i trzy czwarte, Hiszpanja 29.17, Danja 18.20, Szwecja 18.08 i trzy czwarte, Norwegia 18.34 i pół, Helsing-fors 194, Praga 164 13/16, Wiedeń 34.63, Warszawa 43.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 14. grudnia.

Tendencja chwiejna, kurs utrzy-many. Obrót średni.

WALUTA Dolar amerykański 8.88 — do 8.88 5 dolary kanadyjskie 8.84 do 8.84 50 korony czeskie 0.625 do 0.625 50 szynlingi austriacki 1.5 — do 1.6 — leje 0.05 50 do 0.05 7 franki francuskie 0.35 — do 0.35 10 franki szwajcarskie 1.50 do 1.52 — funty szterlingi 4.40 — do 4.75 Czerwone sowietki za jeden 30 20 do 31 00

ZŁOTO. 20 koron 36 6/10 — do 6 7/10 — 20 franków 34 00 — do 4 1/2 — 20 marek n. 42 3 — do 70 — 10 rubli ros. 46 80 — do 20 —

SREBRNO Korona austriacka 70 — do 0.70 50 5 kor. austr. 60 — do 3 66 — Dolar austr. 8 — do 83 — ruble ros. 2 93 — do 3 1 — k. ej. za rubel 48 — do 55

OGŁOSZENIA.

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe koresponden-cyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisa-nia na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckie-go. Po ukończeniu świadectwo. Żądaj-cie prospektów 2074 18

POTRZEBNA gospodyni - kucharka do małego folwarczku. Sympatyczna, zna-jąca się na gospodarstwie wiejskiem i umiejąca trochę szyc. Zgłoszenia pi-semne z podaniem warunków i osobi-stej biografji. P. Rudnia Poczajowska gm. Testuchów fol. Buratyn, Stroński. 10437-2

MILUSZKANIA, SALONY
10 groszy za wyraz.

POKÓJ frontowy z osobnym wejściem za-raz do wynajęcia. Sapięhy 59 drzwi 5. 10418

NALEGA I WIELKOWA
10 groszy za wyraz.

KURS wszelkich tańców rozpoczynamy 15. grudnia. — Wpisy od 5. Loeffler-Friedrichów 5. 10406-3

POSADY POSZUKIWANE
3 grosze za wyraz.

KUCHARKA starsza, zna bardzo dobrą kuchnię, szuka zajęcia. Ciężkowiak, Drohozycz, ul. Niżna Kolejowa 22. 10407 6

ELEKTRO-MONTER samodzielny po-szukuje stałej posady, posiada egzamin maszynowy i kotłowy, równocześnie może zająć kierownictwo sieci, elektr. Zgłoszenia do Adm. pod „Monter”. 10360-2

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

DYWANY Chodniki, Kapy, Garnitury, Por-tjery, Firanki, Materje meblowe poleca najtaniej

KAZIMIERZ SKIBIŃSKI

LWÓW, KOPERNIKA 4, naprzeciw Szko-wrona. 6738

FORTEPIAN, niezwykle znakomity, krzy-zowy, krótki, sprzedam. Kopernika 26. Skleniarski. 10396-5

FORTEPIAN lub pianino każdego rodza-ju kupię natychmiast gotówką, placę najwięcej, Kopernika 26. Skleniarski. 10379-3

PIANINA nowe od 2.200 zł. Pięcioletnia gwarancja. Dogodne raty. Nowacki, Piłsudskiego 17. 10358-3

OKAZJA! Do nabycia na wygod-nych warunkach willa, oraz słoneczne parcele budowlane przy ul. Gro-chowskiej (boczna Listopada). Informacji udziela na miejscu Dyrekcja Ce-gielni Tow. Terenowego, lub biuro głó-wne, pl. Marjański 10 I. 10333-2

RZEZNICZY Młynki do mięsa Alexander-werk, stalki Dicka, noże Henkelsa pole-ca Rentschner, Legionów 37. 10246-10

KUPIĘ kawiarniane stoliki marmurowe, sztalarz szklany na kanapki ewent. gablotkę oszkloną itp. Zgłoszenia: Ry-nek 42. Markiewicz, sklep korzenny. 10430

FORTEPIAN, pianino, harmonium kupię zaraz gotówką placę: Hanak, Piłsud-skiego 21., I. p. 10429-5

BOXERA pięciomiesięcznego sprzedam, Jaworska, Piaskowa 3 a. 10438

FORTEPIAN krótki w dobrym stanie do nauki za zł. 800 sprzedam: Hanak, Piłsudskiego 21., I. p. 10428-3

ROZNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.



Wina - - - Cognac
Wódki - - - Likieri

w najprzedniejszych gatunkach

EDMUND RIEDL

IMPORT HERBATY, KAWY i WINA

Lwów, ul. Rutowskiego 3.

Cenniki na żądanie.

Zlecenia z prowinji skutecznie-my odwrotnie.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojsko-wą wystawioną przez PKU. Łanów, rok urodzenia 1901 na nazwisko Wró-bel Jan, Leżajsk. 10409 3

Platki owsiane
Quaker Oats

— idealnie oczyszczone —

Pod względem ilości kolorji, zawartości witamin, oraz substancji białkowych i ma-żących gorącej nad wszy-stkimi innymi pokarmami.



Przedstawicielstwo: Kazimierz Lubieniecki, Lwów, Podolskiego 7.

PIANINO lub fortepian wypożyczę Ku-lesza Rynek 9. 10374-5

KAPELUSZE I WOALE ZAŁOŻONE poleca Topolnicka, Kopernika 1, Pasaz Miko-lascha I. piętro. 10403-3

TOREBKI damskie skórzane, jedwabne, portfele, teczki wykonuje, naprawia spe-cjalista Barasch, pl. Bernardyński 2. 10359-3

WYTWÓRNIA i kłitnika kap, firanek na sposób wiedeński. Przepiękne modele na składzie. Bajecznie tanio. Freilich, Lwów, Sykstuska 21. Filje: Wiedeń, Szwajcaria. 10265-4

Maszyny młyńskie,

Walce, Kaskery, Kamienie, Jagielniki, Tryjery, Turbiny, Motory ropne Diesle, ga owe, Transmisje, Pasy, Gurty, ąz, Siatkę, Pompy, Prasy do da-chowek, Olejarnie poleca na spłaty

„PILOT“

Lwów, ul. Batorego 4.
Telefon 1. 79.

Firm. 506/26. Spłdz. III. 335.

Wpis firmy spółdzielczej.

Do rejestru wpisano: Dnia 22. kwietnia 1926.

Siedziba firmy: Sokal.

Brzmienie firmy: „Skóra”, Spółdziel-nia Handlowa z ograniczoną odpowie-dzialnością w Sokalu.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: Prowadzenie na wspólny rachunek człon-ków handlu skór i wyrobów skórzanych, a to hurtownie i detalicznie na rachunek przedsiębiorstwa lub sposobem komisjo-nerstwa i zastępstwa handlowego, tudzież przez zakładanie i utrzymywanie skła-dów, filji i agencji dla kupna i sprzedaży wszelkich artykułów skóry.

Czas trwania spółdzielni: jest nieogra-niczony.

Udział członka wynosi zł. 100, płat-nych przy przystąpieniu. Członkowie mo-gą posiadać więcej udziałów. Odpowie-dzialność: Członkowie odpowiadają zde-klarowanemi udziałami i dalszą kwotą do pięciokrotnej wysokości udziału.

Zarząd spółdzielni: składa się z je-dnego członka i jego zastępcy.

Członkiem zarządu wybrano: Mechla Franka w Sokalu, a jego zastępcą p. Lei-ba Hebenstreita w Sokalu.

Podpis firmy: nastąpi w ten sposób, że pod brzmieniem firmy położy swój podpis członek zarządu lub jego zastępc.

Rada Nadzorcza: składa się z trzech członków.

Ogłoszenia spółdzielni: umieszczone będą w „Gazecie Porannej” we Lwowie i przybite w lokalu spółdzielni w Sokalu.

Postanowienia o likwidacji: zgodne są z przepisami ustawy o spółdzielniach. Sąd okręgowy, jako handlowy, Oddział IV. Lwów, w kwietniu 1926. 10436

Zupełna wysprzedaż ozdób

choinkowych krakowskich po 2-20 gr.
W SZTUCE KOŚCIELNEJ Lwów,
pl. Bernardyński 1.

Jedyna sposobność taniego przysposobienia choinek humanitarnych, miejskich i t. d.

PRZEPISYWANIE na maszynie skryptów, prac naukowych, podań przyjmuje Romańska, Zyblikiewicza 5. 10157-14

MEBLE wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty sprzedaje i wypożycza firma Jakób CZYSZ, ul. Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry. Rok założenia 1894. 9993-10

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenie seksualną, leczy specjalista Dr. Fusch, Wałowa 11 5489

RYDZE KISZONE beczulka około 4 kg. 12 zł., marynowane 15 zł., Grzyby po 20 zł. 1 kg. Powidła śliwkowe w beczulkach 5 kg. za 12 zł. wysyła za pobraniem pocztowym. P. Stummer, Kossów koło Kołomyj. 9772-12

SAMOCHODY „PRAGA” osobowe, ciężarowe, trwałe, ekonomiczne, luksusowe. Reprezentacja Jagiellońska 7. Tel. 305. Części rezerwowe. 9952-6

PIECE

(„DAUERBRANDY”)
ŁÓŻKA METALOWE, NACZYNI ALUMINIOWE
poleca Handel żelaza
M. KIERSKI, Lwów, ul. Kopernika 4. 10431-2

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną P. K. U. w Kaliszu, na nazwisko Juda Adler. 10433

OKULARZ, GWIAZDZ, LONGNIORZ poleca, jakoteż wszelkie reperacje uskutecznia po najniższych cenach. — Żarówkę po cenach fabrycznych wszelkich firm. Używane żarówki przemienia się za dopłatą na nowe. 9757-3
SCHWARZ, Lwów, ul. Sobieskiego 1. 2

Jasion Kwiatowy

(Blumenesche), jakoteż inne FORNIERY egzotyczne i krajowe, DYKTY olchowe i sosnowe, gotowe filunki do sypialni, listwy rzeźbione i inne materiały stolarskie polecają po cenach konkurencyjnych

BRAC A GELBERG, Lwów

UL. PANIEŃSKA 19. — Telefon 1301

B. asyst. klin. skór. wener.

Dr. FRYDERYK MAHL

KORALNICKA 8 od pl. Akademickiego, godz. ord. 8—9, 1—2, 4—5. 10158-8

Humor.



LOGIKA.

— Jakto? Niema węgla? A czemu nie powiedziałas mi przedtem?
— Bo jeszcze był.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekono-

Praktyczne



JAKÓB KAHANE i Syn
KOPERNIK 2 LWÓW Tel. 8-91.

PODARKI ŚWIĄTECZNE

jak żelazka, garnuszki i Kuchenki elektryczne. Świeczniki, lampy stołowe i szafkowe poleca we wielkim wyborze i najtańszych cenach

KATALOGI FACHOWE

Gospodarstwo wiejskie. Katalog obejmujący wszystkie książki z tego zakresu znajdujących się w handlu księgarskim. Technika, inżynieria, technologia, budownictwo i rzemiosło Katalog wyników wszystkich dzieł z tego zakresu, które nabyć można w handlu księgarskim. Katalog utworów dramatycznych jedno i więcej aktowych dla teatrów amatorskich, teatr dla dzieci, jasełka i t. p. Księgarnia Polska B. Polonickiego we Lwowie, dostarcza każdy z wymienionych za nadaniem 50 gr. w znaczku pocztowych. 10201-3

Choroby płucne są uleczalne.



Gruźlica płuc. Suchoty. Kaszel. Suchy kaszel. Kaszel śluzowy. Nocne poty. Kąta oskrzeli. Katar krtani. Zaflegmienie. Krwotok gwałtowny. Krwiopłucie. Ciężkość. Ręzenie astmatyczne. Klucie w boku i t. d. są uleczalne.

JUŻ TYŚCIĘ OSÓB ZOSTAŁO WYLECZONYCH.

Proszę natychmiast zażądać mojej książki p. t.

„NOWY SYSTEM ODŻYWCZY”,

który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy każdym zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczać chorobę. Waga ciała zwiększa się a stopniowo zwalnia koi cierpienia. Powagi i zakres wiedzy lekarskiej potwierdzają rezultaty mojej metody i chętnie ją zalecają. In wcześnie rozpoczęto kurację podług mojej metody, tem lepsze osiąga się wyniki.

ZUPEŁNIE GRATIS otrzyma każdy moją książkę, z której dowie się o wielu rzeczach naukowych. A więc każdy, komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie i bezpiecznie, niech napisze jeszcze dzisiaj. Powtarzam z na-iskiem, każdy otrzyma wskazówki ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE bez żadnego zobowiązania ze swojej strony i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów

NOWY SPOSÓB ODŻYWIANIA.

To też w interesie każdego leży, aby natychmiast napisał i każdy zawsze obłożony zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niech każdy się nauczy wzmocni dążenie do zdrowia z książki doświadczonego lekarza. Książka ta doda siły i radości życia i zwraca się z apelem do wszystkich chorych, interesujących się obecnym stanem leczenia płuc. Mój adres:

Georg Fulmer, Berlin - Neukölln, Ringstraße N. 24. Oddział 149.

ODEZWA.

Najstarsza, najtańsza i największa firma w kraju
ROK ZAŁ. 1890.



ADOLF BODENSTEIN

Lwów, Legjonów 37. Tel. 33-36.

(bniżyła z powodu zbliżających się świąt ceny wszelkich instrumentów muzycznych,

a to: Doskonałe skrzypce ze smykem i futerałem od Zł. 23-50
Mandoliny „ 18—

Gitary „ 32—

Gramofony tylko „ 63—

10.000 płyt najnowszych szlagów i kolend do wyboru.

miczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt milimetry (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących prac lub

nosady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 670 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżeniem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za treść i druk nie ponosiemy. Płatność

Dom Kilimów Gliniarskich

Lwów, pl. św. Ducha,
obok Kawiarni Wiedeńskiej i Kościoła
O. O. Jezuitów
poleca we wielkim wyborze kilimy, dywany strzyżone z jedwabnej wełny o wzorach oryginalnych perskich — koce morhorowe, kapy, portjery, chodniki i wełnę do robót smyrniańskich.
Udziela się kredytu na dogodnych warunkach. 9607-5

Żyżwy i sanki

burtownie i detailicznie
najtańszej u firmy
A. FRIEDFELD
Lwów, Jagiellońska 9.
Tel. 34-65.
Wywłka na prowinię odwrotnie

KILIMY

Wyroby KOSZYKARSKIE
ZABAWKI

w wielkim wyborze
ŁOWICKIE kapy na łóżka, stoły itd.
SZTUKA LUDOWA, FIGURY terrakotowe poleca najtaniej
KOPERNIKA 11.
tel.: 26-09
Ludwik Hegedüss

STEYR 13,5 KM

SPORTOWY

hamulec Perrot na wszystkich czterech kołach, w bardzo dobrym stanie za cenę dol. 3.300 do sprzedania
Oferty pod „WK 229” do Tow. Rekl. Międzyn. j. r. Rudolf Mosse, Katowice, ul. Mickiewicza 4. 10250-2

NERWOL

wyrobu chemika Dra FRANZOS
jedyny radykalny i wypróbowany środek na REUMATYZM, KLUCIE z powodu przeziębienia i POSTRZAŁ czyli SCHIAS.

Żądać w aptekach i drogerjach.

Główna sprzedaż

APTEKA MIKOLASCHA
Lwów, Kopernika 1.

Pryncypał wiedeński o sanitarnego

przedsiębiorstwa znajduje obecnie w podróży i przyjedzie za kilka dni do Lwowa celem oddania

GENERALNEGO ZASTĘPSTWA
DLA MAŁOPOLSKI.

Rozchodzi się o artykuł, który w całej zachodniej Europie jest wprowadzony, a w Polsce dotychczas zupełnie nowy i bez konkurencji, aczkolwiek przez władze policyjno-handlowe i przemysłowe pod rygorem kary dla wszystkich fabryk i przemysłowców przepisany.

Solwentna firma handlowa, zdolna skutecznie kierować organizacją akwizytorów i godni zaufania, którzy chcą do 500 dolarów miesięcznie zarobić, zechcą zgłosić się pisemnie pod tymczasowy adres H. Radlon, Przemysł, Śniagorskiego 5, I. piętro. 10410

przekazów nie bonifikujemy Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 lamów (szpalt), tekstowe na 4 (szpalt).

PRENUMERATA miesięczna
dostawę na miejscu lub
przesyłką pocztową zł 1.50
bez dostawy zł 1.00
za granicą zł 1.50